Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 333. — ROK XLII.
CZWARTEK
5 GRUDNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie ez odnoszenia	na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·- zł.	4·50 zł.	5.- zł.	8·- zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Pierwszy wyłom.

Zakaz tworzenia klubów partyjnych w Sejmie wydany przez p. Sławka i wogóle zakaz organizowania społeczeństwa w stowarzyszenia polityczne, zakaz nieżyciowy i niemożliwy do przeprowadzenia, zaczyna nieco tracić na sile. Wbrew temu zakazowi powstały w Sejmie już trzy „kluby parlamentarne“, — mianowicie: jeden ukraiński i dwa żydowskie (ortodoksyjny i syjonistyczny). Ale to — powie ktoś — tylko po stracie posłów niepolskich. Powoli! Doczekamy się chwili, kiedy i polscy posłowie przełamią zakaz p. Sławka. Bo przełamać muszą. Parlament bez życia politycznego, bo bez klubów, nie jest parlamentem, nie jest zdolny do pracy pozytywnej, nawet do przeprowadzenia celowej dyskusji.

Zresztą także i polscy posłowie zaczynają sobie uświadamiać nierealność projektu „grup regjonalnych“ p. Sławka; zaczynają mówić o konieczności porozumiewania się posłów zbliżonych do siebie podobieństwem poglądów, lub tożsamością zawodu, który mają reprezentować... Przypominamy niedawną dyskusję na łamach „Gazety Polskiej“ i lwowskiej „Reduty“.

UKRAIŃCY. — Przypuszczać należy, że dużo do myślenia dało im stanowisko zajęte przez posłów ukraińskich... „Biuletyn Polsko-Ukraiński“ (nr. 48) donosi, że polscy posłowie i senatorowie z wojew. stanisławowskiego zwrócili się do swoich ukraińskich kolegów wybranych przez ludność tego samego województwa z propozycją utworzenia wspólnej „grupy regjonalnej“. Cóż na tę propozycję odpowiedzieli p. p. posłowie i senatorowie ukraińscy?

„Odrzucili — czytamy w „Biuletynie“ — propozycję strony polskiej utworzenia wspólnej grupy regjonalnej, motywując to tem, że już należą do Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej. Godzą się natomiast na perjodyczne wspólne zebrania poświęcone sprawom gospodarczym województwa. Stanęło więc podobno na tem, że będą zwoływane wspólne narady gospodarcze posłów i senatorów wojew. stanisławowskiego. — Powstała nie regjonalna grupa polityczna, lecz tylko konferencja w sprawach gospodarczych“.

I mają rację p. p. ukraińcy... Trudno od ludzi dojrzałych, od posłów i polityków, wymagać, by zrezygnowali ze swych polityczno-społecznych przekonań i z dążeń do nadania państwu treści ideologicznej, którą uważają — może mylnie — za najlepszą; a już nonsensem jest wymagać tej od nich rezygnacji w imię „grupy regjonalnej“, której kompetencje będą ograniczone do narad nad budową nowego mostu na Prucie, lub naprawą kolejki leśnej pod Howerlą.

POZNAŃSCY „DEMOKRACI“. — Walka z zakazem p. Sławka przybrała już całkiem realne kształty na innym terenie. Mianowicie w Wielkopolsce...

W ub. niedzielę — jak informuje rządowy „Nowy Kurjer“ — odbył się w Poznaniu zjazd 150 reprezentantów t. zw. „demokratyczno - niepodległościowego obozu“. Wzięło w nim udział kilkunastu posłów i senatorów z pos. Surzyńskim i sen. Jeszkem na czele. Z nazwisk uczestników i z przebiegu zjazdu wynika, że była to konferencja złożona z przedstawicieli dwóch odłamów obozu rządowego: t. zw. „demokratów“ sanacyjnych (z dawniejszej „Młodej Polski“ poznańskiej) i tych członków N. P. R., którzy wraz ze „Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem“ podczas ostatnich wyborów przymknęli do sanacji.

Referenci oświetlali bardzo krytycznie — choć tylko z politycznego punktu widzenia — obecną rzeczywistość. P. poseł Surzyński narzekał na to, że jest „bardzo wiele niesprawiedliwości“, a p. sen. Jeszke zwalczał obecny stan samorządu.

„Samorząd — mówił — winien być naprawdę samorządem, jego władze powinny pochodzić z wyboru. Ani w tej, ani w innej dziedzinie życia publicznego nie może być utrzymywany nadal ton bez Tego, który go nadawał, a któremu wolno było to czynić“.

„Porządny człowiek winien być zatwierdzony, choćby wybrany został przez opozycję“.

„OBÓZ DEMOKRATYCZNY“. — Ważniejsze jednak od referatów są uchwały tego zjazdu... W pierwszej z nich powiedziano:

„Rozwiązanie Bloku stworzyło stan niebezpieczny, znajdujący swój wyraz w tem, że zadanie planowanego organizowania społeczeństwa mogłoby znaleźć się wyłącznie w rękach grup, reprezentujących pierwiastki ciasnego i nie liczącego się z interesami państwowemi wstecznictwa, lub opartego wyłącznie na demagogji radykalizmu“.

W ten sposób uczestnicy poznańskiego zjazdu odcinają się od dwóch skrzydeł sanacji: konserwatywnego („wstecznictwo“) i socjalistycznego (oparty na demagogji radykalizm). I stworzyć chcą nową organizację (nie „partję“) o charakterze „demokratycznym“, którąby miała na celu skupić „świat pracy“ do „przebudowy gospodarczo-społecznej, i do podźwignięcia z upadku materjalnego i kulturalnego najszerszych warstw, zarówno pracujących na roli jak we warsztatach miejskich“.

W tym celu powołują do życia „komitet organizacyjny „Obozu Demokratycznego“ z wymienionymi parlamentarzystami na czele.

NASTĘPSTWA. — Jest to ciekawa, a w zasadzie zdrowa, inicjatywa. Wynika bowiem z tego niewzruszonego założenia wszelkiego działania politycznego, że ten, kto chce państwem kierować, musi mieć cel, ku któremu państwo chce prowadzić, i musi sobie uświadomić drogi, któremi do tego celu chce zdążać. Inicjatywa poznańskich „demokratów“ stworzenia organizacji politycznej jest więc zdrowa. Czyni zadość tej potrzebie.

Ale nie wiadomo, co p. Sławek o niej powie. Właściwie powinien ją potępić. Bo przecież to, co p. p. Jeszke i Surzyński robią, bardzo przypomina „partyjnictwo“. Jeśli zaś tej inicjatywy nie potępi i nie zakaże, to będzie to pierwszy wyłom w jego zasadzie. I początek fermentu politycznego w obozie sanacji...

Początek... Poznańska impreza bowiem jest jeszcze bardzo niedołężna. Za ideologję i program bierze kilka frazesów i ogólników. Z tym zapasem politycznych pojęć organizacji się nie stworzy. Można jednak wywołać pewien ferment.

W. Z.

SAMOBÓJSTWO 68-LETNIEGO GOSPODARZA.

Onegdaj popełnił samobójstwo przez powieszenie się 68-letni gospodarz Franciszek Baran z Bębla k. Ojcowa. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Abisyńczycy przechodzą do ofenzywy

Paryż, 4. 12. (PAT.) Pierwotny plan abisyński w Ogadenie polegał rzekomo na oczekiwaniu ofenzywy włoskiej na linji Daggabour — Dzidziga. Włosi jednakże wysłali w tym kierunku tylko lekkie kolumny, które przeważnie powróciły, albo zostały odepchnięte przez Abisyńczyków. Jednocześnie lotnictwo włoskie było czynne bez przerwy i zarzucało bombami wszystkie pozycje abisyńskie, broniące prowincji Harraru. Wpłynęło to na zmianę taktyki. Abisyńczycy postanowili nie oczekiwać dłużej pod bombami samolotów włoskich i zamierzają wszcząć na froncie południowym ofenzywę. — Armja rasa Nasibu i rasa Desty otrzymała poważne posiłki z Addis Abeby i z prowincji Aroussi. Heile Selassie podczas swej ostatniej bytności w Dzidzigi miał rzekomo ustalić szczegóły planu ofenzywy. W utarczce przed kilku tygodniami po stronie abisyńskiej było rzekomo 700 rannych.

Paryż, 4. 12. (PAT.) W kierunku Makalle podążają poważne siły abisyńskie. Według oficjalnych wiadomości włoskich, przednie straże armji włoskiej nawiązały już kontakt z wysuniętemi placówkami Abisyńczyków. Armja, podążająca na Makalle, znajduje się pod dowództwem rasa Kassy, do którego przyłączyły się wojska rasa Meleghietza. Są one rzekomo zaopatrzone w nowoczesną broń. Wiadomość ta miała wywołać wśród żołnierzy włoskich wielką radość w nadziei, iż dojdzie do poważnej bitwy.

TRUDNE POŁOŻENIE WŁOCHÓW.

Asmara, 4. 12. (Telef.) Korespondent specjalny P. A. T. donosi: **Bitwa, jaką stoczył korpus erytrejski pod przełęczą Abaro i w okolicach Melfa zdaje się wskazywać, że oczyszczenie Tembienu będzie trwało długo i będzie połączone z wielkiemi trudnościami.**

Nie przestrzeganie obniżonych cen
węgla i cukru będzie karane.

Warszawa, 4. 12 (PAT.) W związku z ukazaniem się rozporządzenia ministra przem. i handlu o ustanowieniu **nowych obniżonych cen węgla,** ministerstwo spr. wewnętrznych wydało podległym władzom administracji ogólnej polecenie dopilnowania, **aby obniżka przeprowadzona znalazła pełny i natychmiastowy wyraz w cenie detalicznej węgla.** Winni pobierania cen wyższych od cen wynikających z kalkulacji przy uwzględnieniu warunków lokalnych **będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej.**

Takie samo zarządzenie wydane zostało w sprawie cen cukru. Ustanowiona przez komitet ekonomiczny cena detaliczna tego artykułu nie może przekraczać nigdzie 1 zł. za kg.

Żelazo potanieje o 10 proc.

Warszawa, 4. 12. (PAT.) W dniu 4 b. m. minister przemysłu i handlu podpisał rozporządzenie w sprawie **obniżki cen żelaza, rur i surówki.** Na podstawie tego rozporządzenia ceny wymienionych artykułów **zostały obniżone o 10 procent** dotychczasowych cen syndykatu polskich hut żelaznych. W tym samym również stosunku uległy obniżce **wszelkie dopłaty do cen zasadniczych wymienionych artykułów.**

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw“. Szczegółowy wykaz cen zasadniczych i dopłat zostanie opublikowany w „Monitorze Polskim“.

CENA NAFTY OBNIŻONA.

Warszawa, 4. 12. (Telef.) Cena **nafty ma** być obniżona w detalu **o 4 do 7 groszy.** W Warszawie litr nafty kosztować będzie 38 groszy.

—ooo—

Atak berlińskich dzienników na Jezuitę O. Assmana.

Berlin, 4. 12. Niektóre dzienniki berlińskie występują przeciwko kazaniom Jezuity O. Assmana na polskim Górnym Śląsku. Ks. Assman wydalony z Niemiec, **podżega przeciwko narodowemu socjalizmowi niemieckiemu** — tak twierdzi prasa niemiecka. Jego ataki nienawistne doprowadziły do tego — twierdzą pisma hitlerowskie — że ludność niemiecka obecna w kościele, zaprotestowała głośno przeciwko temu, opuszczając kościół i wznosząc głośne okrzyki przeciwko kaznodziei, co spowodowało wmieszanie się policji. Prasa niemiecka wystąpienia O. Assmana **uważa za niezgodne z duchem polsko-niemieckiego porozumienia** i domaga się przeciwdziałania jego kazaniom ze strony polskich miarodajnych czynników kościelnych. Już sam tenor prasy niemieckiej **świadczy, jak grubemi nićmi szyta jest intryga przeciwko wspomnianemu członkowi Zakonu Jezuitów.**

POŻYCZKI WEWNĘTRZNE W ANGLJI POKRYTE W CIĄGU GODZINY.

Londyn, 4. 12. (PAT.) Dwie pożyczki wewnętrzne, jedna na sumę **100 miljonów funtów,** oraz druga na sumę **200 miljonów funtów,** zostały z nadwyżką pokryte **dziś zrana w ciągu godziny.**

O czem piszą inni?..

Stan. Grabski o Dmowskim i Piłsudskim

W „Buncie Młodych" pojawił się wywiad z prof. Stan. Grabskim na temat najwybitniejszych postaci z naszego życia publicznego. Redakcja stwierdza, iż wywiad z prof. Grabskim drukuje z „przejrzanego przez niego rękopisu". To więc, co w nim czytamy, jest wiernem odbiciem myśli prof. St. Grabskiego.. Prof. St. Grabski mówił naprzód o złym stosunku między Dmowskim i Piłsudskim. Gdzie źródło nieporozumień między tymi dwoma ludźmi?

Obaj — mówi prof. G. —

„mieli zasadniczą cechę wspólną: stosunek władczy do Polski. I dlatego, nie mogli nigdy się pogodzić trwale. Obaj byli bowiem głęboko przekonani, że się urodzili po to, by Polską rządzić wedle własnej jedynie myśli".

Prof. Grabski mówi, że w r. 1905 był u niego w Krakowie Piłsudski i wówczas m. in. powiedział:

„A jednak będę w Polsce dyktatorem! Przepowiedziała mi to cyganka. A wszystko, co mi ona przepowiedziała, dotychczas się sprawdza".

W r. 1908. Grabski spotkał się z Dmowskim i ten mu w rozmowie powiedział:

„napewno zobaczę i to niedługo Polskę niepodległą. I wiesz — czem chcę być w niej: naczelnikiem państwowej, bo ten ma faktyczną władzę w państwie i utrzymuje w nim porządek".

Prof. Grabski próbował ich obydwu pogodzić. Jeszcze przed wojną. W r. 1905. skłonił ich nawet do rozmowy z sobą. Wówczas obydwaj, Dmowski i Piłsudski,

„pojechali na zjazd rewolucjonistów rosyjskich do Paryża. Zaraz potem przyszła działalność bojowa w Królestwie i drogi ich się rozeszły".

Ponowne zbliżenie nastąpiło w r. 1918, gdy „zamach" na rząd Moraczewskiego zepsuł wszystko. Odtąd

„nie umieli się Piłsudski z Dmowskim bezpośrednio dogadać. A czasem i drobnostki odgrywają rolę. Gdy Dmowski odwiedził w Belwederze Piłsudskiego, ten kazał mu czekać na siebie przez pół godziny".

Witos a państwo.

Dalej mówił prof. St. Grabski o W. Witosie.

„To, że się znalazł — oświadczył — w Polsce chłop, który zdobywszy ogromny wśród ludu autorytet, wręcz mu powiedział, że Polska nie jest dla chłopów, ale chłopi dla Polski — to fakt dużego znaczenia w historji początków naszej odrodzonej niepodległości. Aby to w pełni ocenić, należy sobie zdać sprawę, jak klasowym był poprzednio w Polsce ruch ludowy. W końcu 19-go wieku w Galicji wprost nie można było chłopom mówić o Polsce. A Witos im mówił stale więcej o Polsce, niż o chłopskich krzywdach.

— Czy uważałby więc Pan nacisk opinji w kierunku amnestjonowania Witosa za pożądany?

— Bezwzględnie — odpowiedział prof. St. Grabski — tak".

„Najczystszy patrjota" Paderewski.

Prof. St. Grabski przeszedł dalej do Paderewskiego. Zaczął od dziwnego stanu walki między „wielkimi" ludźmi w Polsce.

„Ja, panie nie mogę zrozumieć tych walk — mówi zapalając się Grabski — że gdy jeden ma być wielki, to drugi musi być mały. Polskę przecież stać na to, by miała szereg ludzi niepospolitych. I teraz ja się Pana zkolei zapytam: dlaczego się mnie pan nie pyta o Paderewskiego. Tak, chcę, by Pan, jako jeden z przedstawicieli młodego pokolenia mnie się pytał o Paderewskiego. Bo gdy patrzę na to, jak się go ze strony i piłsudczyków i dmowczyków pomniejsza, gdy słyszę, jak się go przemilcza, gorzej plotką szerzoną w różnych konspiracjach zniesławia, to że jest masonem, a to że ma przyjaciół żydów, a to że lepszy muzyk niż polityk itd. itd. — to bierze mię lęk, duży lęk, czy nie jesteśmy niestety zanadto podobni do Greków, którzy każdego swego wielkiego człowieka skazywali na wygnanie, albo i na śmierć, i którzy dla tego, mimo chwil olbrzymiego bohaterstwa — tak niesławnie upadli.

Co to dużo gadać. Ani Anglja ani Francja nie chciały przed końcem wojny zobowiązać się publicznie do zjednoczenia wszystkich zaborów i dania Polsce dostępu do morza. Zrobił to zaś Wilson, który też był w Wersalu faktycznym arbitrem losów Europy. A pozyskanie Wilsona dla sprawy odrodzenia Wielkiej Polski — tak całkowicie, jak nie byli pozyskani ani Lloyd George, ani Clemenceau, było dziełem wyłącznie Paderewskiego.

Są dziś w Polsce piłsudczycy, dmowczycy — nie ma jednak paderewczyków. Czemu? — Bo nigdy się o to nie starał. Dawał hojnie po magnacku Polsce. Ale nigdy niczego wzamian dla siebie od Polski nie chciał — nawet uznania. Ale dziś już można powiedzieć bez obawy, by sąd ten przyszłość zmieniła: najczystszym, najofiarniej Polskę kochającym z wielkich naszych patriotów ostatniego ćwierć wieczа — jest Paderewski. — Na jego patrjotyzmie nie ma najmniejszej zmazy".

Czy opozycja wróci do władzy?

Wojewódzki „Dzień Pomorski" (Toruń) tak się rozprawia z opozycją, która dziś się budzi z uśpienia:

„Usiłują szerzyć zamieszanie niedobitki partyj politycznych, usunięte z izb parlamentarnych, a ostatnio ośmielone i rozzuchwalone rozwiązaniem Bezpartyjnego Bloku, które w naiwności swojej wbrew przykrym naukom przeszłości wyobrażają sobie, że nadchodzi dla nich jakaś era przychylnej konjunktury. Dlatego zdrowa część społeczeństwa odczuwa potrzebę stworzenia jakiejś organizacji, któraby stosownie do zmienionych warunków naszego życia publicznego potrafiła skupić wszystkie elementy państwowoczujące do przeciwnatarcia na te hydrę partyjnictwa, której zaczynają odrastać odrąbane rogi.

Zanim jednak to nastąpi, wyłuszczy się z naszego obozu to wszystko, co stanowiło jego konjunkturalny nalot. Wszystkie typy, które wrodzony oportunizm pchał w nasze szeregi, pod wpływem głośno grzmiących a pustych tamtamów partyjnej opozycji odpadną z naszych szeregów. Tem lepiej dla nas, tem gorzej dla nich. Ani się spostrzegą, jak pewnego pięknego dnia poczują się na grząskim terenie jałowej negacji życia, zdala od twardych i prostych szlaków, prowadzących ku potędze Państwa.

Różne ciemne siły, które dziś głowę podnoszą i którym się wydaje, że wystarczy ręką sięgnąć, aby uchwycić upragnione jabłko władzy, rozczarują się okrutnie. Czasy, o których śnią i marzą, nie powrócą nigdy".

Czy „nie powróci nigdy"? To jeszcze wielkie pytanie!

Przed ważnem zebraniem ludowców.

Z kół zbliżonych do Stron. Ludowego otrzymaliśmy następujące uwagi:

7-go b. m. zjadą się do Warszawy na Kongres Stronnictwa Ludowego, delegaci organizacyj powiatowych tego Stronnictwa z całej Polski, by uchwalić nowy statut, wybrać na jego podstawie nowe władze partyjne, i — co ważniejsze — zadecydować o jego dalszym kierunku ideowym i taktyce politycznej. O ile pierwsza kwestja, personalna, nie będzie prawdopodobnie nastręczała uczestnikom kongresu S. L. poważniejszych trudności (na naczelne stanowisko w Stronnictwie upatrują powszechnie b. marsz. Rataja), to natomiast sprawa programu ideowego i, być może także, sprawa dyrektyw politycznych dla Stronnictwa, przedstawia się mniej prosto.

RÓŻNICE IDEOWE. Przedstawiałem tu niedawno logiczną kolizję, w jaką popadają młodzi ludowcy zgrupowani w Związku Ml. Wiejskiej „Wici", którzy odżegnując się od socjalizmu i komunizmu, przyjmują jednak pod nazwą „agraryzmu" program mało odbiegający od założeń Marksa, a na ostatnim swym zjeździe gościli delegację młodzieży z T. U. R. Zwracałem z drugiej strony uwagę na to, że młodzież ludowcowa z Wielkopolskiego Związku Mł. Wiejskiej w swym organie „Społem" wysuwa zapatrywania na kwestję przebudowy ustroju, niepozbawione charakterystycznych cech chłopskiego radykalizmu, a jednak w zasadzie mocno zbliżone do ideologji chrześcijańsko-społecznej. Wreszcie zacytowałem opinję poważnych polityków zgrupowanych przy „Piaście", którą daje się streścić w żądaniu energicznego odrzucenia doktryny marksowskiej przy tworzeniu chłopskiego programu społeczno-gospodarczego. „Głos Narodu" w osobnym wstępnym artykule poruszył te trudności, w obliczu których staje ruch ludowy w przededniu kongresu S. L., na co zaraz w „Piaście" odpowiedziano, że kongres Stronnictwa niewątpliwie załatwi się z temi rozbieżnościami, które nie są tak wielkie, jak się „Głosowi Narodu" wydaje. Wątpię, by to oświadczenie było całkiem szczere. Kto czyta ludową prasę polityczną i młodzieżową, ten co chwila natrafia na takie różnice ideowe, że im więcej sympatyzuje z ruchem ludowym, temwięcej zastanawiamy się, jak właściwie ludowcy poradzą sobie z uzgodnieniem tych różnorakich dążeń? Tak n. p. „Piast" we wspomnianym już artykule z 3. listopada groźnie przestrzega przed marksizmem, który „wszelkiemi drogami wciska się do naszych szeregów", a aluzja ta dotyczy udziału TUR-owców w zjeździe „wiciowym". Natomiast w listopadowej „Młodej Myśli Ludowej" jeden z czołowych „wiciarzy" p. Lutyk, z satysfakcją wspomina właśnie o manifestacji antywojennej, urządzonej z socjalistami (na której m. in. zaatakowano Papieża za jego „politykę" tolerującą wojnę) i pisze: „To są objawy porozumienia młodych. Sądzimy, że wkrótce nastąpią wyraźniejsze objawy współpracy politycznej pomiędzy Stronnictwem Ludowem a Polską Partją Socjalistyczną". Inny przykład: ostatni zjazd „wiciowy" uchwalił szereg rezolucyj programowych, z których jedne akcentują niedopuszczalność kolektywizacji i podają samodzielny warsztat rolny, jako podstawę przyszłego ustroju rolnego, inne jednak wykazują tendencję jużto stanowiącą przejście do socjalizacji (n. p. postulat, by „inicjatywa zmierzająca do stworzenia spółdzielczych gospodarstw rolnych z gospodarstw rozdrobnionych" była popierana przez państwo), alboteż całkowicie odrzucają własność prywatną („Fabryki, kopalnie, banki, większe obszary lasów oraz zbiorowe jednostki gospodarki rolnej przejdą na własność zorganizowanego społeczeństwa"). Tymczasem, jak czytamy w sobotnim „Głosie Narodu", Wielkopolski Zw. Młodzieży Wiejskiej na swym zjeździe odbytym 24 b. m. uchwalił, że „nie zniesienie własności prywatnej, lecz jej upowszechnienie stanowić winno podstawę światopoglądu agrarnego" — w dziedzinie zaś gospodarki społecznej, zjazd uznał zasadę prywatnej inicjatywy i wolności działania. Oczywista, że tego rodzaju ujęcie kwestji wyklucza pomysły upaństwowienia, które „wiciarze" chcieliby właśnie zastosować do wszystkich dóbr i instytucyj z wyjątkiem — narazie — drobnych gospodarstw rolnych.

Nic dziwnego, że wobec tych zasadniczo odmiennych zapatrywań, układy unifikacyjne między Zw. Mł. Wiejskiej „Wici" a Wielkopolskim Zw. Mł. Wiejskiej mimo najlepszych chęci, nie mogły być dotychczas sfinalizowane. Ale, gdy młodzież fermentuje, dyskutuje, kłóci się nawet — to tylko wyrabia myślenie, kształtuje światopogląd i charakter, działa wychowawczo. Lecz Stronnictwo — gdy przychodzi dlań chwila ustalenia programu społeczno-gospodarczego — musi wykazać krystalizację poglądów i zdecydowanie w tej dziedzinie. I dlatego z dużem zainteresowaniem oczekujemy na wyniki prac zbierającego się 7 i 8 b. m. Kongresu Str. Ludowego.

„POLITYK POLSKI NA WSKROŚ POZYTYWNY I SYNTETYCZNY". W ten sposób określa Wincentego Witosa w przedmowie do pracy p. Stefana Kory p. t. „Wincenty Witos a Państwo Polskie" (Lwów 1936. Gubrynowicz i Syn), profesor Dr. Franciszek Bujak. I dodaje, że Witos „pozostaje nadal najlepszym wyrazicielem duszy włościaństwa polskiego i nadal jest jego wodzem".

Ta naukowa i objektywnie ujęta biografja Witosa, jest cennym nabytkiem zarówno dla literatury historycznej, jak i ludowej. Z pożytkiem przeczyta broszurkę p. Kory każdy inteligent i społecznik, niejedną refleksje nasunie ona politycznym przeciwnikom Witosa. Lecz dla ludowców, ta praca o Witosie ma szczególne znaczenie pro foro interno. Popierwsze dlatego, że dając rys działalności b. premjera, rekapituluje autor pracy najpiękniejsze i najbardziej dodatnie momenty z historji naszego ruchu ludowego w sposób, narzucający pewne wnioski i konsekwencje dla każdego, kto zastanawia się dziś nad programem i ideologją Str. Ludowego. Po drugie, czytając te pracę, uświadamiamy sobie, czem W. Witos był nietylko dla ruchu ludowego, ale i dla Polski.

Tysiące telegramów wysłali z początkiem ub. m. chłopi do Prezydenta Rzplitej, domagając się amnestji dla skazańców politycznych. „Piast" i „Gazeta Grudziądzka" przepełnione są artykułami na ten temat. Tem bardziej uderzającem jest, że „Młoda Myśl Ludowa", naczelny organ dyskusyjny „wiciarzy", w swym listopadowym zeszycie poświęconym głównie zagadnieniom, które mają być rozpatrywane przez kongres S. L. — o Witosie i sprawie amnestji nie wspomina. Być może, że ludowcy z pod znaku „Młodej Myśli" uważają to za rzecz — mniejszej wagi.

Polskę czekają wielkie przeobrażenia polityczne, gdyż zasadnicze zmiany, które pociągnąć musi za sobą brak Marsz. Piłsudskiego, jeszcze nie nastąpiły. Życie polityczne Polski musi się tak, czy owak przewartościować, a ruch ludowy, być może, będzie tym czynnikiem, który spowoduje przechylenie szali — pytanie tylko: na którą stronę? Za kilka dni otrzymamy prawdopodobnie daleko idące wyjaśnienia „quo vadis" naszego ruchu ludowego. Nastąpi to na niedzielnym Kongresie Str. Ludowego, który też dlatego trzeba uważać za wydarzenie wielkiej wagi.

K. M.

O nafte dla Włoch.

Naprężenie stosunków międzynarodowych wzrosło w ostatnich dniach do niebywałych rozmiarów. Przyczyną tego jest... nafta. Ona to rozpętała w politycznych kołach międzynarodowych gorączkową dyskusje i zaostrzyła antagonizmy. — **Europa znajduje się dziś już nie na beczce prochu, lecz na cysternie z naftą** — pisze londyński korespondent „Berliner Tageblatt". Nafta twierdzi prasa europejska, **może wzniecić pożar wojenny w Europie.**

W tych alarmujących głosach może być nieco przesady, ale i dużo prawdy. Nafta bowiem, odgrywa w obecnej organizacji armji olbrzymią rolę. Nowoczesne armje opierają się dziś przedewszystkiem na motoryzacji. Samoloty, czołgi, samochody — wszystko to żyje naftą i benzyną. Brak nafty i benzyny podrywa bojowość armji i czyni ją niezdolną do walki. To niebezpieczeństwo — na razie teoretyczne — zawisło nad armją włoską.

W czasie pokoju, Włochy przywoziły nafty z zagranicy **około 2 milj. ton.** Dziś w związku z wojną, import nafty jest niewątpliwie o wiele większy. W tym momencie Anglja wysunęła projekt **rozszerzenia sankcyj na naftę, węgiel i benzynę.**

Nasuwa się pytanie, dlaczego państwa biorące udział w sankcjach, nie objęły nafty już wtedy, gdy w dniu 19 października br. na drogę sankcyj wchodziły.

Przyczyna była poważna. Wspomniane sankcje nie objęły węgla, żelaza, bawełny i nafty, gdyż głównym producentem tych towarów, zwłaszcza nafty są — nie należące do Ligi Narodów Stany Zjednoczone. Rozciągnięcie więc zakazu eksportu na te produkty nie przyniosłoby na razie żadnego pożytku sprawie pokoju, a wyrządziłoby szkodę, jedynie gospodarstwom państw ligowych.

Wprowadzenie zakazu dostaw węgla i nafty mogło się udać tylko po osiągnięciu **zgody Stanów Zjednoczonych.** Obecnie — stwierdza m. in. „L'Echo de Paris" Anglja otrzymała z Waszyngtonu zapewnienie, że Stany Zjednoczone, w myśl swojej neutralności, **wstrzymają dostawę nafty do Włoch,** o ile tylko Liga Narodów rozciągnie na nią embargo.

Skutek tego oświadczenia był piorunujący! Anglja natychmiast powzięła postanowienie rozciągnięcia embargo na naftę, **aby tym sposobem zadać Włochom decydujący cios...** W tym celu należało zwołać Komitet 18-tu dla powzięcia odpowiednich uchwał.

W dniu 27 listopada, ambasador brytyjski w Paryżu, na mocy instrukcji otrzymanych z Foreign Office, udał się natychmiast do Lavala, aby go nakłonić do wyznaczenia daty posiedzenia komisji sankcyjnej w Genewie. Premjer Laval obawiając się nowych, groźniejszych komplikacyj międzynarodowych, próbował — zdaje się — odwieźć rząd angielski od tego zamiaru. Jego wysiłki nie odniosły jednak skutku. Ostatecznie premjer Laval wyraził zgodę na zwołanie Komisji 18-tu. Posiedzenie zostało wyznaczone na dzień **12 b. m.**

I cóż na to Włochy?

Sytuacja tego państwa staje się groźna. Wojna bez nafty jest niemożliwa, gdyż samoloty, broń pancerna oraz samochody, odgrywają w wojnie z Abisynją decydującą rolę. Zapasy zaś nafty, któremi Włochy rozporządzają, **oblicza się na 3—4 miesiące.** Wprawdzie rada ministrów w dn. 18 b. m. uchwaliła 70 milj. lirów kredytu na budowę rafinerji, zamierzając eksploatować źródła naftowe w Albanji, ale to nie uratuje sytuacji. Trzeba szukać innych dróg wyjścia.

Mussolini zaczyna grozić. Ambasador włoski w Paryżu miał oświadczyć Lavalowi, że rząd włoski embargo na naftę uzna **za „akt wrogi".** Oświadczenie to podchwyciła prasa francuska antysankcyjna, prawicowa i użyła do kampanji przeciw rozciąganiu embargo na naftę. Nie ulega przeto wątpli

wości, że premjer Laval. będzie dążył do kompromisu...

Zresztą zawahał się nawet rząd angielski. Gabinet brytyjski, który miał na posiedzeniu w dn. 2 b. m. powziąć ostateczną decyzję w sprawie naftowej, rozmyślił się i decyzję odroczył. Znów zatem rozpoczną się próby znalezienia kompromisu.

K. T.

Na ziemiach Rzeczpospolitej

Przed wręczeniem ks. Nuncjuszowi Apostolskiemu biretu kardynalskiego.

Ojciec św. mianował **ks. prałata Alfreda Paciniego**, radcą nuncjatury w Warszawie, ablegatem apostolskim, który przekaże Prezydentowi R. P. prof. Ignacemu Mościckiemu biret purpurowy dla oficjalnego wręczenia nowemu kardynałowi Franciszkowi Marmaggiemu. Jednocześnie Papież wyznaczył hr. Pietro Pietromarchi, kapitana gwardji nobile, kurjerem gabinetowym dla doręczenia nowemu kardynałowi w Warszawie zawiadomienia o podniesieniu do godności kardynalskiej i wręczenia kardynalskiej piuski. W Hiszpanji funkcje ablegata spełniać będzie audytor nuncjatury madryckiej prałat Tito Crespi. w Austrji — prałat Francesco Sibilia, brat nowego purpurata, a we Francji — prałat Efrem Forni, audytor nuncjatury paryskiej. Kurjerami specjalnemi wyznaczeni zostali kapitanowie gwardji nobile: Massino hr. Aluffi Pentini do Madrytu, Giuseppe hr. Antamoro do Wiednia i Francesco Cantuli Castelvetri do Paryża. Kurjerzy ci wyjadą z Rzymu niezwłocznie po konsystorzu tajnym.

(PAT podała, że na zamku odbędzie się wręczenie nowokreowanemu Kardynałowi kapelusza kardynalskiego. Nie odpowiada to rzeczywistości, gdyż kapelusz kardynalski nadaje wyłącznie Ojciec św., naczelnicy zaś państw. wręczają kardynałom-nominatom birety purpurowe). (KAP).

Nowy minister W. R. i O. P.

Nowomianowany minister oświaty, Wojciech Świętosławski, jest profesorem politechniki warszawskiej oraz kierownikiem zakładu chemji fizycznej tej uczelni. Prof. Świętosławski pochodzi z Ukrainy. Politechnikę ukończył w Kijowie w 1906 r., a w 1912 habilitował się na uniwersytecie w Moskwie. Po przybyciu do Polski w 1918 r., poświęcił się pracy naukowej wykładając jako profesor na politechnice warszawskiej.

Sprzeczne wyroki w sprawie dzieł Norwida.

Przed dwoma miesiącami sąd karny w Warszawie skazał prof. Piniego na grzywnę za naruszenie praw autorskich Mirjama Przesmyckiego do wydawania dzieł Norwida. Opierając się na tym wyroku skazującym, Mirjam Przesmycki wystąpił do sądu cywilnego, domagając się zniszczenia całego nakładu wydawnictw prof. Piniego. Sąd cywilny stanął na innem stanowisku niż sąd karny i oddalił powództwo Mirjama, stwierdzając, że **dzieła Norwida stanowią własność całego narodu i nikt nie może być wyłącznie uprawniony do ich wydawania. Te sprzeczne ze sobą wyroki** spowoduja dalsze liczne perypetje sądowe, albowiem obie strony odwołały sie do drugiej instancji.

Tragiczne wypadki na Śląsku.

W ciągu poniedziałku i wtorku wydarzył się na Śląsku szereg wypadków śmiertelnych. I tak: We wtorek w Chorzowie **służąca H. Buczyńska** w czasie mycia okien spadła z drugiego piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. W poniedziałek wpadł pod koła autobusu w Tarnowskich Górach T. Samiel, ponosząc śmierć na miejscu. W Wielkich Hajdukach na parkanie ogródków hutniczych, około huty Batory, znaleziono zwłoki wisielca T. Stillera. — We wtorek na terenie kąpieliska miejskiego w Bugłowiźnie, w stawie znaleziono zwłoki stróża kąpieliska W. Szymola. — Wreszcie we wtorek w miejskim szpitalu w Katowicach, urzędnik Syndykatu Hut Żelaznych, Szczepański, podczas wizyty lekarskiej wyskoczył z okna pawilonu na chodnik, ponosząc śmierć na miejscu.

Podpalili kilkaset budynków mieszkalnych

Prokuratorja stanisławowska ukończyła dochodzenia przeciw **szajce podpalaczy, na czele której stali bracia Machman, Mozes i Noe Thauowie.** Szajka uprawiała swój proceder od roku 1928 do 1934. W tym czasie podpalono kilkaset bundynków mieszkalnych. jak zabudowań gospodarskich, will i pensjonatów. W ten sposób podpalacze starali się, jako właściciele składu drzewa budowlanego, o większy zbyt budulca. Po pożarze do pogorzelców zgłaszał się jeden z braci, proponując wybudowanie nowego domu, wzamian za odstąpienie polisy asekuracyjnej. Thauowie dorobili się w krótkim czasie wielkiego majątku. Z podpalaczami byli w zmowie: wójt i sekretarz gminy w Osławach Melnyczukowie, ówczesny komendant posterunku P. P. Grabiak, oraz jeden z adwokatów w Delatynie. Szajka podpalaczy stanie wkrótce przed sądem.

Co cię czeka?

Trudno wyobrazić sobie człowieka współczesnego, chociażby najbardziej wysokowartościowego intelektualnie, który byłby obojętny na losy przyszłości, któryby nie intesował się tem — co go czeka? Ta odwieczna i nagminna żądza poznania stała się dla wielu znakomitym materjałem do budowania imponujących, szeremu człowiekowi z tłumu absolutnie nieznanych, egzystencyj, przedsiębiorstw o światowym zasięgu...

Mój „psychografolog" ma powierzchowność kancelisty z prowincjonalnego starostwa. Czarna marynarka, sztuczkowe spodnie wypchnięte w kolanach, krawat ceglasty w jakieś grochy i dość brudne ręce z zabójczo wylakierowanemi paznogciami. Całość — ani za grosz niesamowita. Po wstępie, poświęconym szczytnej misji szerzenia psychografologji, zaczynamy mówić o... dawnych czasach.

— Ho, ho, — mówi gospodarz — lepszej klienteli jak była, proszę pana, w przedwojennej Rosji, ze świeczką dzisiaj nie znajdziesz.

— Jakto. Przecież. o ile sobie przypominam, mieszkał pan wówczas w Warszawie.

— To i co z tego, złociutki. Ale człowiek korespondował z całem imperjum. aż po Władywostok. Proszę, niech pan zobaczy..

Zaczyna otwierać przedemną wielkie szafy, które obstawiły wszystkie ściany gabinetu. Szafy te są dość przemyślnie urządzone. Na jednych półkach stoją jakieś tajemnicze skrzynki, na innych leżą księgi prawie buchalteryjne.

— Widzi pan. te książki, to rejestr wszystkich przychodzących do mnie listów. Niechno pan spojrzy. Weźmy rok 1912.

Z małpią zręcznością wyciąga księgę opatrzoną tym numerem i otwiera ją na stronie oznaczonej u góry napisem: „styczeń".

— Proszę pana. Piąty stycznia. Ile listów? 137 sztuk jednego dnia. Myśli pan, że to dużo? Bardzo mało, bo karnawał i ludziom nie chciało się pisać. W innych miesiącach dostawałem trzy razy więcej dziennie. A tu ma pan wszystkie adresy. Skąd i od kogo...

Nie bez zaciekawienia przeglądam pedantyczny spis korespondentów mego rozmówcy. Pisali najróżniejsi ludzie z całego imperjum. Ale nie mogę długo patrzeć, bo oto już wyciąga długie, tajemnicze skrzynki, **wydobywa z nich całe sterty listów w najróżniejszych kopertach, wszystkie pedantycznie ponumerowane.**

Korespondencja jest ułożona nie wedle alfabetu, a wedle dat. Biorę pierwszy z brzegu i, korzystając z uprzejmości gospodarza, odnotowuję go dokładnie.

List jest z Jałty, data 17 kwiecień 1934 roku, autorka pisze: „Mistrzu! Od mojej przyjaciółki dowiedziałem się, że przepowiedział pan jej wszystko. Jestem bardzo nieszczęśliwa, bo mąż mój wmówił we mnie, że jestem chora na płuca, przekupił lekarzy i każe mi siedzieć tutaj, a mój Kola w Charkowie napewno bawi sie z innemi kobietami. Mistrzu, powiedz, czy tak jest naprawdę i czy już nigdy nic w mojem życiu się nie zmieni. Bardzobym chciała dowiedzieć się co mnie w najbliższej przyszłości czeka..."

— Co pan jej odpowiedział? — pytam zaintrygowany. Psychografolog odbiera mi arkusik i wskazuje na wypisaną w rogu czerwonym ołówkiem siódemkę.

— Posłałem jej bezpłatnie horoskop Nr. 7 i zaznaczyłem, że jeśli chce bliższych szczegółów, musi mi przesłać honorarjum.

— A co znajduje się w tym horoskopie Nr. 7? — nie ustępuję w swej ciekawości.

— Nic ważnego, to ogólna charakterystyka wysnuta z pisma ludzkiego na podstawie długoletniej praktyki i wiedzy tajemnej...

A oto inny list, z Hanoweru: — „Musiałam sobie założyć sztuczne zęby, ale wróżka powiedziała mi, że przez złoto, które noszę stale przy sobie, spotka mnie nieszczęście. To już nie noszę obrączki, ale nie wiem co zrobić z zębami. Kiedy je na noc wyjmuję, jestem jakaś szczęśliwsza. spokojniejsza, Rano zaczynam się męczyć i żyję w ciągłym strachu. Pan Profesor już mi tyle poradził, niech mi pan i teraz napisze. co dalej robić..."

Przecierałam wierzchem dłoni czoło.

— A cóż pan na taki list odpowiada? — pytam nie widząc na arkuszu żadnej cyfry.

— To co mi wiedza nakazuje — odpowiada tajemniczo.

Grzebię się jeszcze długo w wielkiem kłębowisku najróżniejszych listów. Z Berlina, czy Wiednia, Budapesztu i San Maria, Ostrowca i Lyonu. Horodenki i Edynburga.

— Pięknie — powiadam — ale skąd się ci wszyscy dowiedzieli o pańskiem istnieniu?

— Jakto skąd? Przecież ja się ogłaszam prawie we wszystkich językach i wszystkich gazetach świata.

— Ładnie. proszę pana, ale to przecież ani pana nazwisko ani podobizna, ten jegomość w turbanie.

— A czy pan myśli, że jakbym podał moje nazwisko, to napisałby do mnie pies z kulawą nogą. Albo, jak podaje swoją kliszę w turbanie i z taką zadumaną twarzą, to czytelnik z Barcelony. czy Szanghaju przyjdzie sprawdzać, jak ja naprawdę wyglądam... — odcina sie nie bez słusznego cynizmu.

AMBASADOR FRANCJI NA JASNEJ GÓRZE.

W tych dniach bawił w Częstochowie **ambasador Francji Noel**, który w towarzystwie przedstawicieli władz, wojskowości i członków kolonji francuskiej zwiedził Jasną Górę. Przy wielkich drzwiach do Bazyliki powitał gościa przeor N. Motylewski. Następnie przed Cudownym Obrazem goście wysłuchali **Mszy św. celebrowanej na intencję Francji przez generała OO. Paulinów Piusa Przeździeckiego.**

WALKA POLICJI Z BANDYDAMI.

Policja zorganizowała w Lubelskiem obławę na znanych włamywaczy Miedzieckiego i Głowackiego. Włamywaczy osaczono w mieszkaniu niejakiego Jęczenia. Bandyci zaczęli się ostrzeliwać, przyczem zabili posterunkowego Karasia i ranili posterunkowego Żaka. Głowacki zdołał zbiec, Miedziecki odniósł trzy ciężkie rany.

—ooo—

ZABURZENIA ANTYŻYDOWSKIE JESZCZE TRWAJĄ. Na wydziale rolniczym **Politechniki Lwowskiej w Dublanach** doszło do zaburzeń antyżydowskich, przyczem poturbowano kilku żydów. Zawezwano policję, która odstawiła do domu profesora Różyckiego i studentów żydów.

NIEZWYKŁE WĄSY. Posiadaczem niezwykłych wąsów jest małorolny gospodarz we wsi Garnek, pow. radomszczańskiego, **Walenty Stacherski.** Wąsy tego wieśniaka mają długość 50 cm. a właściciel półmetrowej ozdoby męskiej twarzy radzi sobie w ten sposób, że każdy wąs zakręca wokół głowy

—ooo—

Krótkie wiadomości.

W Bydgoszczy wpadła pod przejeżdżający samochód **służąca Wł. Płocka.** Odniosła ona tak ciężkie obrażenia cielesne, że zmarła po dwu godzinach w szpitalu.

Sąd okr. warszawski skazał na 6 miesięcy **więzienia inkasenta elektrowni miejskiej w Skierniewicach, M. Szczeniowskiego**, oskarżonego o fałszowanie kwitów i przywłaszczenie pieniędzy zainkasowanych od abonentów elektrowni w sumie 803 złotych.

Z całego świata.

Żydzi w Sowietach muszą płacić 3.000 zł. za paszport.

W związku z uruchomieniem przez rząd sowiecki stałej linji okrętowej między Odessą a portami palestyńskiemi (statek s/S „Gruzja"), żydowska prasa w Palestynie ostro występuje przeciwko tej linji, zarzucając rządowi sowieckiemu, iż pragnie ciągnąć korzyści z wzrastającej emigracji żydowskiej do Palestyny. i uniemożliwia wyjazd do Palestyny żydom, zamieszkałym w Z. S. R. R. Emigranci z Z. S. R. R. za paszport zagraniczny płacić muszą od 100 do 120 funtów (2500—3000 zł.), **za przejazd z Odessy do Hajfy 25 funtów**, podczas gdy przejazd emigrantów z innych krajów kosztuje zaledwie 6 funtów.

30 samochodów policyjnych w pościgu za więźniami.

W ciągu wtorku w trzech różnych więzieniach w Stanach Zjednoczonych doszło do buntu i ucieczki więźniów. **W Bostonie** pięciu więźniów rzuciło się na szofera samochodu ciężarowego. którego **zabito, uderzeniami sztaby żelaznej.** Więźniowie użyli następnie samochodu ciężarowego. jako taranu, którym **rozbili w kilku miejscach drzwi i kraty, odgradzające więzienie** od świata zewnętrznego. Dwaj strażnicy więzienni, którzy usiłowali ich powstrzymać. zostali ciężko ranni. Zbuntowanym więźniom udało się wkońcu wydostać poza mury więzienne. Zaalarmowana niezwłocznie policja zorganizowała **pościg, w którym wzięło udział 30 samochodów.** Uciekających dogoniono, jeden z nich został zabity, pozostałych czterech schwytano.

Tegoż dnia **w stanie Oklahoma** w więzieniu w miejscowości Muskogee **6-ciu skazańców rozbroiło strażnika więziennego.** Wywiązała się pomiędzy więźniami a strażą wymiana strzałów, podczas której jeden ze strażników został ranny. Więźniowie zbiegli. W czasie pościgu jeden z nich padł od kul policjantów.

W Nasville w stanie Tennesee dwóch więźniów obezwładniło wicedyrektora więzienia. następnie zbiegło. Dotychczas ich nie schwytano.

ZJEDNOCZENIE POLSKO RZYMSKO-KATOLICKIE STARA SIĘ O ULICĘ PADEREWSKIEGO W CHICAGO

Zarząd najsilniejszej organizacji katolickiej naszych rodaków za oceanem (Z. P. R. K.) uchwalił jednomyślnie — na wniosek dyr. St. Adamkiewicza — podjąć starania w zarządzie miasta Chicago o przemianowanie ulicy Augusta Blvd. na **„Bulwar Paderewskiego"**, by w ten sposób uczcić 75-tą rocznicę urodzin wielkiego twórcy i obywatela. (KAP).

ORDER PODWIĄZKI DLA KRÓLA BELGIJSKIEGO.

Król angielski udekorował króla Leopolda Belgijskiego wstęgą kawalera Orderu Podwiązki. Z orderem tym wiąże się oryginalna anegdota. Na pewien bal dworski w Londynie, przybył król Edward III. w towarzystwie swojej przyjaciółki hrabiny Salisbury. W czasie tańca opadła podwiązka hrabiny. Król szarmant podniósł ją, a kiedy jego zachowanie się wywołało złośliwe uśmiechy, odezwał się po francusku: „Honi soit, qui mal y pense" (Niech się wstydzi ten, kto coś złego myśli). Na pamiątkę tego zdarzenia król ustanowił order, na którym widnieją wyżej przytoczone słowa. Order ten należy do najwyższych odznaczeń w Europie.

W SZWAJCARJI LECĄ LAWINY.

Na linji kolejowej St. Gothard pomiędzy stacjami Biasca i Osogna spadła lawina. Ruch lokalny odbywa się zapomocą przeładunku, ruch międzynarodowy skierowano na linję Domodosola — Simplon.

ABD-EL-KRIM PROSI O WOLNOŚĆ.

Abd-el-Krim, znany z wojny marokańskiej, który tyle kłopotów i strat przyniósł Francuzom, więziony obecnie na wyspie Reunion, wniósł prośbę o zwolnienie. Mimo, że przebywa on na tej wyspie jako jeniec, żyje tam z całą swoją liczną rodziną, liczącą 37 głów. Jednemu z dziennikarzy skarżył się, że mimo dobrych warunków życia, nie może dłużej znosić niewoli. Cierpi spowodu klimatu oraz małej pensji. Zapewnia, że wzięty do służby francuskiej żyłby spokojnie, i złożyłby najuroczystszą przysięgę. — Narazie prośba nie została jeszcze rozpatrzona.

—oo—

BISKUP LEGGE WEZWANY DO RZYMU. Biskup Miśni, Legge — jak donosi „Prager Presse", skazany niedawno przez sąd niemiecki na grzywnę, został wezwany przez Ojca Świętego do Watykanu.

WYROK ŚMIERCI W GDAŃSKU. W gdańskim sądzie karnym rozpatrywana była sprawa gdańszczanina **Jana Gregorowskiego**, który obrabował i zamordował Marję Ruedigerową, właścicielkę kilku kamienic w Gdańsku. Sąd skazał Gregorowskiego **na karę śmierci.** Wyrok śmierci wywołał w Gdańsku wielkie poruszenie, bowiem od kilkunastu lat nie wydano na terenie W. Miasta żadnego wyroku śmierci.

—ooo—

W kilku zdaniach.

W Urugwaju zjawiły się szarańcze „langostas", które zniszczyły wielkie obszary pól; wobec powyższego władze ustawodawcze rozważają projekt udzielenia rolnikom zapomogi, w wysokości 50 tysięcy pezów urugwajskich.

Z Tel Khosrovi w Iranie donoszą: Okolicę nawiedziła burza śnieżna o niebywałej sile. Trzy osoby poniosły śmierć. Straty w stadach owiec i kóz oblicza się w przybliżeniu na **2.000 sztuk.**

Cywilizacja bez Boga.

Ukazała się na rynku księgarskim we Francji nowa książka dra Alexis Carrel'a laureata nagrody Nobla w dziale medycyny p. t.: „L'homme cet inconnu, (Ten nieznany człowiek). W książce tej, omawianej szeroko przez prasę zagraniczną, dr. Carrel porusza tragiczny problem zmierzchu cywilizacji nowoczesnej. „Nasza cywilizacja — mówi on — jakby chyli się do upadku i wydaje się, że rasa biała osłabła moralnie do takiego stopnia, że nie jest już zdolna do przewodzenia ludzkości". Ci przywódcy ludzkości, którzy próbują urządzić świat bez Boga, wierzą tylko w potęgę maszyny, zapominają, że rozwój techniki, bez równoczesnego rozwoju ducha nie da ludzkości szczęścia. Stany Zjednoczone A. P. najwięcej rozwinięte pod względem techniki są tego dowodem. Ludzie duszą się tam w szarzyźnie zmechanizowanego życia, szukają głębszych celów, chcą zaspokoić głód duszy. Dokąd człowiek nie zdobędzie przeświadczenia o istnieniu wiecznego pozagrobowego życia, to wszystkie jego próby utrwalenia szczęścia na ziemi są tylko tragikomedją, gdyż wizja śmierci i myśl o bezcelowej walce ziemskiej, która się ma skończyć unicestwieniem, zatruwa wszelkie życie.

Tylko wiara, którą przyniósł ludzkości Chrystus, tylko życie nadprzyrodzone zawarte w Jego św. Kościele, może człowiekowi tragicznie walczącemu tu na ziemi zapewnić spokój. Unormowanie stosunków między ludźmi i społeczeństwami może nastąpić tylko przez zmianę nastawienia duchowego jednego człowieka wobec drugiego, przez miłość bliźniego płynącą z miłości ku Bogu. (KAP.).

Literatura.

Dwaj nowi „nieśmiertelni" w Akademji Francuskiej.

Akademja Francuska dokonała onegdaj wyboru dwu nowych „nieśmiertelnych": w miejsce zmarłego Alberta Besnarda wybrany został 19 głosami na 29 głosujących wybitny krytyk plastyczny Louis Gillet, w miejsce zmarłego G. Lenotre'a, znakomity powieściopisarz Georges Duhamel. Nowy „nieśmiertelny" Louis Gillet poświęcił się już w młodości historji sztuki i otrzymał katedrę historji sztuki w uniwersytecie Lavala w Montrealu. Po powrocie do Francji był konserwatorem w muzeum Jacquamart-Andre w Chaalis. Ogłosił następujące dzieła z dziedziny krytyki sztuki: „Nasi dawni mistrzowie (Prymitywiści francuscy)", „Wędrówka po muzeach prowincjonalnych", monografje „Raphael", „Watteau", „Trzy warjacje o Claude Monecie". Drugi „nieśmiertelny", Georges Duhamel, jest z zawodu lekarzem. Porzucił jednak zawód lekarza i poświęcił się w zupełności literaturze. Zaczął od dwóch tomików poezji („Elegje"), potem przeszedł do prozy. Pierwsza jego książka „Życie męczenników" zdobyła mu nazwisko. Potem przyszły świetne powieści o Salavinie („Spowiedź o północy" i t. d.), biednym, szarym urzędniku, który stał się nieśmiertelny i obecne powieści z cyklu „Kronika Pasquierów". Ostatnia powieścią z tego cyklu, która opuściła niedawno prasę, jest „Noc św. Jana".

———ooOoo———

Patachon znowu na ekranie.



Przed niedawnym czasem rozeszła się pogłoska, jakoby Patachon, znany artysta filmowy dostał pomieszania zmysłów. Okazało się to jednak nieprawdą, gdyż Patachon — jak widzimy na zdjęciu — przygotowuje się do nowej roli wraz z Patem i jest zupełnie zdrów.

Rzeczy ciekawe.

Od Czarnego Morza do Oceanu Spokojnego na rowerach.

Pięciu sportowców ukraińskich wyruszyło przed 4 miesiącami na rowerach z Odessy do Władywostoku. Ten niezwykły raid na rowerach miał na celu wykazanie nietylko tężyzny sportowców sowieckich, lecz również wytrzymałości rowerów marki „Ukraina" produkcji sowieckiej w Charkowie. Trasa raidu, wynosząca 14.317 km. została pokryta w 117 dni. Każdy z rowerzystów miał przy sobie ładunek niezbędnych rzeczy wagi koło 60 klg. W drodze rowerzyści zatrzymywali się przeważnie w kolektywach rolnych.

Radio.

PORANEK MUZYCZNY DLA GIMNAZJÓW. Jak zwykle w każdy pierwszy czwartek miesiąca odbędzie się w radjo o godzinie 12.15 poranek szkolny dla gimnazjów, który zapowiada się tembardziej interesująco, że przemówi wtedy do młodzieży, jako komentator utworów w programie koncertu zawartych Kaden-Bandrowski. Będzie to poranek poświęcony w całości Chopinowi, przyczem wykonanie dzieł fortepianowych, powierzone zostało pianiście H. Sztompce. Zaś wykonanie pieśni znanej śpiewaczce H. Korfównie.

LUDZIE TERAŹNIEJSI I PRZYSZŁOŚĆ CYWILIZACJI. Odbył się niedawno w Warszawie ogólno-polski zjazd socjologów, który wykazał aktualność socjologji w odniesieniu do współczesnych zagadnień polskiego życia. Zjazd po odczycie dr prof. Znanieckiego na temat badań zbiorowych nad społeczeństwem polskiem, zakończył się uchwałą pdjęcia planowych badań socjologicznych nad rzeczywistością polską. Wydana kilka miesięcy temu książka Znanieckiego p. t. „Ludzie teraźniejsi i przyszłość cywilizacji" ukazuje w zarysach kontury tych badań. O książce tej mówić będzie przed mikrofonem poznańskim Dr. K. Troczyński, dnia 5 grudnia o godz. 17.50.

———ooo———

Programy stacyj radjowych.

PIĄTEK, DNIA 6-go GRUDNIA 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.35 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Transmisja z Warszawy; 15.30 Po jednym refrenie z płyt; 16 Transmisja ze Lwowa; 16.45 Transmisja z Warszawy; 17.20 Pieśni polskie oraz muzyka z płyt; 17.50 Transmisja z Warszawy; 18.30 Odczyt; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Muzyka z płyt; 19 Pogadanka: Gdynia i Pińsk; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40—23.30 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz 16 Pogadanka dla chorych; 16.15 Koncert orkiestry T. Seredyńskiego; 18.30 Listy i programy; 18.45 Recital śpiewaczy; 19 Św. Mikołaj w opowieści i obrzędach ludowych.

Warszawa (1339.3) Godz. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki 6.34 Gimnastyka 6.50 Płyty; 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla szkół: Święty Mikołaj chodzi po świecie — słuchowisko; 12.40: Koncert kwintetu; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Z rynku pracy; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Przegląd giełdowy; g. 15.30 Muzyka z płyt; 16 Pogadanka dla chorych ze Lwowa; 16.15 Koncert orkiestry ze Lwowa; 16.45 Opowiadanie dla dzieci; 17 Reportaż z Zakładu medycyny sądowej; 17.15 Minuta poezji; 17.20 Pieśni polskie z Krakowa; 17.50 Poradnik sportowy; 18: Koncert; 18.30 Feljeton aktualny; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Piosenki z płyt; 19 Skrzynka rolnicza; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20 Monolog aktualny; 20.10: Koncert symfoniczny orkiestry P. R.; W przerwie o godz. 20.50 Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej; 22.30—23.30 Muzyka taneczna z dancingu; W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.20 Wiadomości giełdowe; 15.22 Chwilka społeczna; 18.30 Nowela górnośląska o św. Mikołaju; 19 Porady radjotechniczne; 19.20 Przeglął prasy; 19.30 Jak spędzić święto.

Siostra króla angielskiego



księżna Wiktorja zmarła w Londynie w wieku 67 lat.

Humor.

Wzajemność. — Patrz. kochany Stefanku, kupiłam sobie na twoje imieniny nową suknię, aby pięknie wyglądać. Jak ci się podoba?

— Śliczna, kochanie! Na twoje imieniny dostaniesz pudełko cygar.

———ooo———

Marko Rothmüller

młody śpiewak jugosłowiański.

Zürich, w listopadzie.

Z natury rzeczy interesuje nas wszystko co słowiańskie, a więc wśród licznych sił teatralnych, które w znakomitym w tej chwili doborze ma teatr zuryski, — zainteresowałam się młodym, nowo zaangażowanym, barytonem jugosłowiańskim, Rothmüllerem. Przedewszystkiem dlatego, że jest to zjawisko, jak na jego młody wiek zupełnie niezwykłe. Głos ogromny, pełen dźwięku i szlachetności jest tak postawiony, tak wystudjowany, wykończony, że wprost pojąć trudno, że dysponuje nim bardzo młody, bo niespełna 27-letni śpiewak.

Zaprezentował się nam najpierw na poranku muzycznym, na którym śpiewały wszystkie nowo zaangażowane siły, a więc Wiedeńczycy: Koblitz i Höfermayer, tenor grecki Baxevanos, tenor buffo Möhrwald i Rothmüller. Potem dano niezwykle starannie opracowaną operę Verdiego „Simone Boccanegra" z Rothmüllerem w roli głównej. Tu pokazał nam całą swą sztukę, swą niezwykłą muzykalność, pełnię szlachetnego głosu, talent aktorski. Młody, przystojny, czarny o południowym temperamencie dał znakomitą postać tytułową doży.

— Urodziłem się w Jugosławji w małej wioseczce Trnjani obok Brod nad Sawą, powiada mi przyszedłszy na umówione interview. — w roku 1908. Jako czteroletnie dziecko przeniosłem się z rodzicami do Zagrzebia, gdzie przebywałem do 19 roku życia. Tu mimo, że rodzice pragnęli, bym został inżynierem, zabrałem się do studjów muzycznych.

— Kiedy się zaczęły te studja?

— Już jako ośmioletni chłopak uczyłem się gry na skrzypcach, potem przyszedł do tego fortepian, a po zdaniu matury zapragnąłem zostać kapelmistrzem. Dlatego uczęszczałem w Zagrzebiu do klasy kapelmistrzowskiej Fran Lhotka. Równocześnie brałem lekcje śpiewu u Jana Ourednika.

— Jak pan zaczął swoją karjerę śpiewaczą?

— Kontynuowałem swoje lekcje śpiewu u śpiewaka Franciszka Steinera, a równocześnie ćwiczyłem się w kompozycji u słynnego Albana Berga. Występowałem kilkakrotnie z powodzeniem na wieczorach muzycznych i w pierwszych rolach operowych. Oto krytyki.

Przeglądam podaną mi książeczkę. Zeszycik ozdobiony fotografją Jugosłowianina, pełen jest pochwał wiedeńskiej, i hamburskiej prasy.

„Rothmüller rozporządza pełnym dźwięku, potężnym, dramatycznym barytonem, który z łatwością wybijał się ponad olbrzymią orkiestrę", pisze Wiedeń po jego występie w „Aidzie" jako Amonasro. „Cieszyliśmy się i rozkoszowali nanowo tym wspaniałym głosem, muzykalnością i siłą wyrazu młodego artysty", piszą „Hamburger Nachrichten". „Morgenblatt" w Zagrzebiu podnosi „wysoką muzykalność i inteligentne ujęcie każdej roli", a „Veczer" pisze o burzy entuzjazmu, którą wywołał jego występ w „Rigoletto".

— Jakie były losy pana po Wiedniu?

— W Wiedniu spędziłem blisko trzy lata na studjach i pierwszych występach, zaś na sezon 1932/33 zaangażowano mnie do Hamburga. Od tej pory stałem się śpiewakiem operowym z fachu.

— A dalej?

— Dasze dwa lata spędziłem w Jugosławji, gdzie wiele śpiewałem w Zagrzebiu, nie zarzucając dalej kompozycji i dyrygując gdzie się dało, gdyż to moje ulubione zajęcie. Śpiewałem stale w operze, do której też przyjeżdża dużo Polaków na występy.

Rothmüller opowiada mi ciekawe szczegóły o naszej śpiewaczce Ewie Turskiej-Bandrowskiej. Gdy przyjechała do Zagrzebia z pierwszym występem gościnnym, sala opery świeciła pustkami.. Natomiast za drugim razem nabita była po brzegi i biletów dostać nie było można. Taki entuzjazm wywołała u muzykalnych Jugosłowian nasza artystka.

— Skąd się pan wziął w operze zuryskiej?

— Poznał mnie w Cyrkwenicy reżyser tutejszego teatru Goldber i zapytał, czy nie chciałbym przenieść się do Zürichu. Przystałem z ochotą i cieszę się bardzo, gdyż teatr ten stoi na bardzo wysokim poziomie i jest w tej chwili jedną z najlepszych oper w Europie. „Simone Boccanegra" było tak znakomicie wystawione, że słuchający transmisji radjowej przypuszczali, że to Medjolan.

Sympatyczny Marko Rothmüller, któremu błyszczą oczy, gdy mówi o ukochanej muzyce, występuje obecnie jako „Amonasro" w Aidzie z ogromnem powodzeniem a niebawem usłyszymy go, jako Tonia w „Pajacach". Pozatem będzie audycja radjowa, podczas której wykona szereg pieśni ludowych jugosłowiańskich, dwie pieśni własnej kompozycji oraz psalm w języku niemieckim, którym włada doskonale. W przeciwieństwie do Baxevanosa, który skarży się na „zimne" stosunki zuryskie, Rothmüller ogromnie chwali Szwajcarów i lubi ich towarzystwo. „Są prości i naturalni, powiada, a ja to lubię". Czekamy z ciekawością na dalsze występy utalentowanego barytona.

Marja Sandoz.

Co słychać w Krakowie.

GRUDZIEŃ.

Czwartek 5: Sabby op., Anastazego męcz., Juljusza i Kryspina męcz.
Wschód słońca 7.24, zachód 15.38.
Długość dnia 8 godzin i 14 min.
Piątek 6: Mikołaja bisk. wyzn., Leoncji i Emiljana męcz.
Wschód słońca 7.25, zachód 15.37.
Długość dnia 8 godzin i 12 min.

WIĘKSZOŚĆ ŻYDOWSKA W RADZIE ADWOKACKIEJ. Po uzupełnieniu składu krakowskiej Rady Adwokackiej nastąpiło onegdaj jej ukonstytuowanie się. Ogółem w Radzie zasiada 19 członków, z czego większość stanowią żydzi. W sądzie dyscyplinarnym na 14 członków zasiada 7 żydów.

KONKURS PRZEŹROCZY FILMOWYCH LOPP. Zarząd Okręgu Wojew. LOPP. w Krakowie postanowił wydać w celach propagandowych serje filmowych przeźroczy, obejmujące modelarstwo, szybownictwo, obronę przeciwlotniczą bierną i czynną oraz materjał statystyczny. W tym celu Zarząd Okręgu rozpisuje konkurs na najlepsze prace z powyższych dziedzin. Ostateczny termin nadsyłania prac mija 31 stycznia 1936 r. Za najlepsze prace przyznane zostana: 1 nagroda 150 zł. i 2 nagroda 50 zł. Prócz tego organizatorzy konkursu zastrzegają sobie prawo wykupienia zdjęć nienagrodzonych.

ZGUBIONY DYPLOM INŻYNIERSKI. W Wydziale Śledczym P. P. przy ul. Siemiradzkiego 24 jest do odebrania dyplom inżynierski, wydany przez Politechnikę w Wiedniu na nazwisko Józefa Pokutyńskiego.

SYN OKRADŁ OJCA NA 5 TYS. ZŁ. Pięknej pociechy dochował się p. Klimczyk Łanowa 29. Jego 20-letni synalek Wilhelm aresztowany został przez policję pod zarzutem kradzieży. Wilhelm Klimczyk dobrał się do kasy ogniotrwałej swego ojca i wypróżnił ją doszczętnie, zabierając biżuterję i gotówkę ogólnej wartości 4.878 zł.

ZŁODZIEJ PODJĄŁ BAGAŻ Z PRZECHOWALNI. Onegdaj przyjechała z Czortkowa do Krakowa Łucja Kiszczykówna. Na stacji kolejowej w Krakowie, nieznany osobnik przedstawił się jej jako akademik i zaprowadził ja na nocleg na ul. Pędzichów, L. 24. Dnia następnego wymieniony osobnik wyjął jej z płaszcza kartkę na bagaż pozostawiony na stacji i podjął bagaż, w którym była garderoba i kwota 120 zł. poczem zbiegł.

———O-o-O———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PROJEKT USTAWY EUGENICZNEJ. W piątek 6 bm. o godzinie 8.20 odbędzie się w sali wykładowej Kliniki neurologiczno psychjatrycznej U. J. posiedzenie naukowe Polskiego Tow. Psychjatrycznego i Krak. Tow. Neurologicznego, — którego tematem bedzie „**Projekt ustawy eugenicznej**" — z nastepującym programem: 1) Prof. dr Pieńkowski: Uwagi ogólne biologiczno-lekarskie w sprawie projektu ustawy eugenicznej. 2) Dr. Kirschner: Dotychczasowe wyniki badań nad dziedziczeniem niektórych z chorób umysłowych wyliczonych w projekcie

FRANCE ELLEGAARD. znakomita pianistka duńska, solistka zagranicznych koncertów symfonicznych, która w zeszłym sezonie odniosła w Polsce, jak też i w Krakowie nadzwyczajny sukces, wystąpi z jedynym koncertem w niedziele 15 bm. w Starym Teatrze.

BIBLJOGRAFJA REGJONALNA I REJONOWA. W Krakowskiem Kole Związku Bibliotekarzy polskich odbędzie sie w piątek 6 bm. o godz. 18 w Czytelni czasopism Biblioteki Jagiellońskiej odczyt dyr. W. Olszewicza p. t. „Bibljografia regjonalna i rejonowa". Wstęp wolny.

O TAK ZWANEJ „SOCJOLOGJI NAUKI". W czwartek 5 bm. o godz. 18 w sali Seminarium filozoficznego, ul. Piłsudskiego 4, prof. U. J. Jerzy Landa wygłosi drugi odczyt pt.: O t. zw. „socjologji nauki".

ŚW. MIKOŁAJ! W dniu 5 bm. do Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej, ul. Skarbowa 2, przybywa Św. Mikołaj, by wśród dzieci krakowskich zabawić parę godzin. Podarki przyjmuje Sekretarjat. Początek o godz. 16-tej.

———:000:———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Szesnastolatka".
Piątek: „Szesnastolatka".

REPERTUAR KINEMATOGRAFÓW

ŚWIT: „Manewry miłosne".
WANDA: „Anna Karenina".
APOLLO: „Jaśnie Pan szofer".
SZTUKA: „Orłow".
UCIECHA: „Miłostki".
STELLA: „Młody las" oraz dodatki.
ADRIA: „Sen nocy letniej".
PROMIEŃ: „Świat się śmieje".
BAGATELA: Flip i Flap w komedji „Poco pracować?" i rewja: „Tylko się nie martwić!"

———:OO:———

„STARE WINO SZUMI" Z ST. WYSOCKĄ I K. JUNOSZA-STĘPOWSKIM. Pełna humoru komedja angielska „Stare wino szumi" dana będzie tylko dwa razy, a to w sobotę 7 i niedzielę 8 bm. wieczorem. W komedji tej wystąpią znakomici artyści scen warszawskich pp. Stanisława Wysocka i Kazimierz Junosza-Stępowski. — W niedziele popołud. „Azais" z udziałem K. Junoszy-Stępowskiego.

NAJBLIŻSZA PREMJERA teatru im. J. Słowackiego będzie jedna z najpiękniejszych i najpoetyczniejszych sztuk Bernarda Shaw'a z pierwszych lat jego twórczości pt. „Kandida", z p. Zofją Jaroszewską w roli tytułowej.

List do św. Mikołaja.



Zbliża się dzień św. Mikołaja. W ubiegłym roku obdarował nas hojnie zabawkami i łakociami. Trzeba do niego napisać, by i w tym roku nie zapomniał o nas. I trzeba mu napisać, czego nam brak, gdyż może o tem nie wiedzieć.

1500 akad. zagrożonych skreśleniem z listy studentów

spowodu niemożności zapłacenia taksy.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu Wojew. Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akad. Przewodniczył p. wojew. dr. Świtalski. W posiedzeniu wzięli udział: wiceprezesi Komitetu, rektor U. J. prof. dr. St. Maziarski i kurator okr. szk. Godecki, następnie p. wicewoj. dr. Małaszyński, rektor Akad. Górniczej inż. Czapliński, z Akademji Sztuk Pięknych prof. Pieńkowski, ks. prof. dr. Michalski, rektor W. S. H. dr. A. Bolland, starosta mgr. Pałosz, dyr. Izby Skarb. Rzadkiewicz, dyr. Poczt i Telegr. A. Spett, kwestor U. J. dr. H. Matus, sekretarz Komitetu dr. J. Reguła i wielu innych.

Po przyjęciu sprawozdania z działalności Komitetu za rok ubiegły rozważono plan gospodarki na rok 1936 Uchwalono projekt budżetu, poczem rozdzielono wszelkie fundusze zebrane przez Komitet między Stowarzyszenia akademickie i uczelnie na zapłatę czesnego w łącznej kwocie około 20 000 zł. Równocześnie zebrani stwierdzili, że fundusze te nie zdołają zaspokoić ani drobnej części potrzeb i wybrali specjalną Komisję, złożoną z Rektorów uczelni akademickiej, Kuratorów i Prezesów Stowarzyszeń samopomocowych, a kierownictwo powierzyli prof. dr. R. Dyboskiemu. Do Komisji tej zaproszony został również p. dyr. Sołtys. Zadaniem tej Komisji będzie wszczęcie na szeroką skalę zakrojonej akcji, mającej na celu zbiórkę funduszów na opłatę czesnego i uratowanie w ten sposób od utraty roku około 1.500 studentów krakowskich szkół akademickich. Zatwierdzeniem rozdziału uzyskanych dzięki p. min. Raczkiewiczowi oraz załatwieniem szeregu spraw bieżących zakończono posiedzenie, które stworzyło podstawy i wytyczne dla pracy Komitetu Wojewódzkiego T. P. M. A. na bieżący rok akademicki.

Paderewski do Hallerczyków

z Małopolski Zachodniej.

Członkowie b. krakowskiej Chorągwi Hallerczyków otrzymali od Ignacego Paderewskiego pismo nast. treści: — „Życzenia nadesłane w imieniu członków b. Krakowskiej Chorągwi Hallerczyków szczególna sprawiły mi radość. Nierozerwalnymi więzami połączyło mnie z Wami, Błękitni Rycerze, umiłowanie wspólnej sprawy i wspólna o nią walka. Wierzę, że duch Wasz jest równie mocny, a zapał równie gorący i ofiarny jak w chwili gdyście ruszali na plac boju o wolność dla Polski. Zostańcie takimi zawsze!

Proszę, Szanowny Panie Prezesie przyjąć dla siebie i wyrazić wszystkim b. Towarzyszom Chorągwi serdeczne moje uznanie i zapewnienie najlepszych moich uczuć.

(—) I. J. Paderewski".

Niezadowolenie z przebiegu kongresu kupiectwa polskiego.

Prasa poznańska, pomorska i warszawska wiele miejsca poświęca odbytemu niedawno w Krakowie kongresowi kupiectwa polskiego, wyrażając swe żywe niezadowolenie z powodu jego przebiegu. Kupcy z Poznańskiego i Pomorza stwierdzają, że spodziewali się, iż będą mogli się na kongresie **swobodnie wypowiedzieć, a tymczasem nie było na nim żadnej dyskusji** po referatach. Pozatem **prelegenci jak ognia unikali** „wszelkie wzmianki o najgroźniejszem niebezpieczeństwie dla kupiectwa polskiego — o niesumiennej, coraz bardziej wypierającej element polski konkurencji żydowskiej w handlu, o rozkładowym wpływie żydostwa na nasze życie gospodarcze. Natomiast domagano się wprowadzenia dowodu uzdolnienia (cenzusu) w handlu „z uwzględnieniem praw nabytych i zachowaniem odpowiedniego okresu przejściowego". Oznacza to ni mniej ni więcej, jak utrzymanie dotychczasowej przewagi żywiołu żydowskiego w handlu i utrudnianie powstawania nowych, drobnych placówek polskich".

Prasa poznańska nazwała sejm **kupiectwa** polskiego **niemym**, a przeciw sposobowi **organizowania kongresu krakowskiego i narzucania** programu bez porozumienia się z **organizacjami, wchodzącemi w skład Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego, zaprotestowało Stowarzyszenie Kupców Chrześcijan w Poznaniu.**

———000———

Z ziemi krakowskiej

TAJNA GORZELNIA W KOSTNICY NA CMENTARZU.

W ostatnich dniach posterunek policji państwowej w Łącku przy pomocy straży granicznej, zlikwidował tajną gorzelnię, prowadzoną przez miejscowego grabarza, **Antoniego Kutwę.** Kutwa urządził tajną gorzelnię **w kostnicy na cmentarzu,** gdzie zarekwirowano **większą** ilość samogonki i wiele narzędzi do pędzenia wódki.

ROBOTNIK PRZYSYPANY KILKU TONAMI ZIEMI.

W czasie prac nad budową zapory wodnej w Rożnowie wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie przy robieniu wykopów w górze osunęła się ziemia, przywalając ciężarem kilku ton pracującego tam robotnika **Jana Gwoździa.** Dzięki natychmiastowej pomocy zdołano Gwoździa odkopać i po zastosowaniu środków ratowniczych przywrócić do przytomności. Okazało się jednak, że robotnik doznał w czasie wypadku skomplikowanego złamania obu nóg, wobec czego przewieziono go karetką pogotowia do szpitala w Nowym Sączu.

NOWY GMACH DLA GIMNAZJUM HANDLOWEGO W N. SĄCZU.

W najbliższym czasie oddany zostanie do użytku gimnazjum handlowe w Nowym Sączu nowowybudowany **2-piętrowy gmach szkolny.** Nowy gmach wyposażony w nowoczesne urządzenia mieścić będzie **43 sale szkolne,** sale gimnastyczne, oraz świetlicę. Uroczyste poświęcenie gmachu szkoły handlowej, mieszczącego się przy ul. Nawojowskiej, odbędzie się w styczniu przyszłego roku.

Sport

Tenisiści w walce ze sklepami sprzętu sportowego.

Najaktualniejszą sprawą w obecnej działalności Zarządu Polskiego Zw. Tenisowego jest kwestja **obniżenia cen sprzętu tenisowego.**

Do sprawy tej wyłoniona została specjalna komisja, która słusznie stanęła na stanowisku, że szerszy rozwój tenisa, tak niezmiernie doniosły dla poziomu tego sportu w Polsce hamowany jest **nieuzasadnienie wysokiemi cenami sprzętu sportowego,** w szczególności rakiet i piłek. Komisja przygotowuje się do przeprowadzenia słusznej **walki z firmami tenisowemi.** Dla przykładu możemy zaznaczyć, **że tuzin piłek tenisowych w Anglji kosztuje 13 szylingów (około 16 złotych), w Polsce zaś piłki tej samej firmy kosztują aż 40 zł.**

Zakończenie walk o mistrzostwo Ligi.

W niedzielę zakończyły się definitywnie tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo Ligi. Ostatni mecz Warszawianka—Wisła poprawił jedynie pozycję Wisły wysuwając ją na czwarte miejsce w tabeli. Inne pozycje pozostały bez zmian. Ostateczny stan tabeli ligowej przedstawia się następująco:

		st.	pkt.	st. br.
1)	Ruch	26:14		37:26
2)	Pogoń	25:15		55:31
3)	Warta	24:16		50:33
4)	Wisła	23:17		51:38
5)	Śląsk	22:18		34:40
6)	Ł. K. S.	20:20		30:34
7)	Garbarnia	19:21		37:31
8)	Warszawianka	18:22		29:37
9)	Legja	18:22		32:46
10)	Cracovia	71:23		34:34
11)	Polonia	8:32		18:57

———:000:———

KONIEC ROZGRYWEK PIŁKARSKICH W KRAKOWIE. Krakowski Zw. Piłkarski zawiesił z dniem 7 bm. aż do wiosny 1936 r. dalsze rozgrywki piłkarskie Krakowa.

———ooOoo———

Życie gospodarcze

O względniejsze traktowanie kopalń krakowskich.

Interwencja Izby Przemysłowo - Handlowej.

W związku z dekretem w sprawie obniżenia ceny węgla, Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie wysłała telegram do ministra skarbu, oraz do innych ministerstw z prośbą o uwzględnienie **specjalnej sytuacji kopalń zagłębia krakowskiego,** ze względu na ich **wyjątkowo niekorzystne warunki eksploatacyjne.** Izba Przemysłowa domagała się: 1) **zmniejszenia rozpiętości procentowej obniżki między węglem przemysłowym a opałowym,** 2) **większego uwzględnienia kopalń krakowskich przy dostawach kolejowych i wojskowych,** zarówno pod względem cen jak i ilości, 3) wreszcie **znaczniejszej rekompensaty w specjalnej ulgowej taryfie kolejowej dla kopalń krakowskich.**

Ilość mieszkańców wzrasta, spożycie maleje.

W okresie lat 1929—1931 ludność Polski zwiększyła się **blisko o 2,500.000 głów.** Mimo tego wzrostu zaludnienia **spadło katastrofalnie spożycie artykułów pierwszej potrzeby,** np. **cukru** z 361.000 ton do 297.000 ton; **soli jadalnej** z 302.000 ton do 280.000 ton; **drożdży** z 8.815 ton do 7.436 ton. W obliczeniu na jednostkę spadek ten przedstawia się następująco: spożycie cukru spadło z 11.2 kg. do **9,8 kg.,** ryżu z 1,7 kg. na **1.1** kg., mydła z 1.3 kg. do **0.9 kg.,** węgla z 1041 kg. do 464 kg.; przędzy bawełnianej z 2,2 kg., do **1,7 kg.;** przędzy wełnianej z 10.93 kg. do **7.75 kg.**

Spożycie innych artykułów, **zwłaszcza skartelizowanych** spadło znacznie, bo **ponad 50%.** Dane te obejmują tylko okres 1929—1931, a przecież rok 1934 i 1935 przyniósł **dalsze zmniejszenie się konsumpcji artykułów pierwszej potrzeby.**

Także monopol należy skłonić do ustępstw w cenach.

Społeczeństwo oczekuje powszechnie, iż **rząd,** podobnie, jak w kartelach, **także i w monopolach oraz przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych,** przeprowadzi energiczną rewizję cen. Uskutecznienie tych cięć jest tem łatwiejsze do przeprowadzenia, że przedsiębiorstwa państwowe i komunalne **nie są w tym stopniu obciążone świadczeniami publicznemi,** co prywatne przedsiębiorstwa, a zatem łatwiej mogą zrewidować swą kalkulację. Ponadto korzystać one będą **również** z przesądzonej już w sensie pozytywnym obniżki taryf kolejowych. Obciążenie obowiązkiem obniżki cen jedynie przedsiębiorstw prywatnych a nie uwzględnienie sztywnych cen za towary, zależne od dyspozycji państwowej i samorządowej, **nadałoby całej akcji charakter zbyt jednostronny.** Pozatem oczekuje się rychłego **uporządkowania stosunków w dziedzinie ubezpieczeń społecznych** i ustalenia zarówno wysokości składek, jak i świadczeń w sposób, któryby gwarantował ubezpieczonym rzeczywiste otrzymanie świadczeń, a z drugiej **strony** był dostosowany do obecnych możliwości życia gospodarczego.

Nowy wymiar podatku od lokali.

Władze skarbowe przystępują do opracowania materjałów potrzebnych dla dokonania **wymiaru podatku lokalowego na r. 1936.** Nowa ustawa o podatku lokalowym zmusza władze skarbowe do **zrewidowania wszystkich kont płatników,** czy podatek obliczany jest prawidłowo.

Obecnie podatek lokalowy będzie wymierzany **w zależności od faktycznego komornego, wpłaconego w r. 1935.** Pozatem chodzi **o zwolnienie od podatku lokalowego małych mieszkań i warsztatów rzemieślniczych,** nawet znajdujących się w mieszkaniach. Chodzi więc o odliczenie od sumy komornego tej części, która przypada na warsztat rzemieślniczy.

Wymiar ma być zakończony **dopiero w połowie marca 1936 roku.** Pierwsza **półroczna rata** podatku ma być wpłacona w ciągu kwietnia.

350.000 KG. OPIUM SZMUGLUJE SIĘ DO AMERYKI.

Stany Zjednoczone A. P. prowadzą stale walkę ze szmuglem narkotyków. Wedle ostatnich urzędowych danych, szmugluje się na teren Stanów Zjednoczonych **345.000 kg. opium,** a tylko 5.000 kg. jest sprowadzonych legalnie. Przemytnicy zarabiają na tym procederze miljony dolarów. Wprawdzie są otwierane coraz częściej zakłady lecznicze dla narkomanów, lecz zwyczajem amerykańskim, szmuglerzy i gangsterzy wszystko robią, aby zakłady te zostały zamknięte.

„Czarne listy" przedsiębiorstw w instytucjach państwowych.

Jedno z pism pomorskich donosi, na podstawie relacyj ze sfer przemysłowych o istnieniu w instytucjach państwowych t. zw. **„czarnych list" przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.** Na listach tych umieszczone są osoby i firmy, którym poszczególne instytucje państwowe nie powinny udzielać zamówień. Możnaby nie mieć nic przeciwko temu, gdyby listy były jawne i gdyby znalezienie się jakiejś firmy w szeregu usuniętych od dostaw na rzecz urzędów i instytucyj państwowych było następstwem wyłącznie **niesolidnego wywiązywania się z poprzednich umów o dostawy,** lub t. p. Listy te są jednak otoczone tajemniczością, co daje podłoże do intryg, krzywdzących donosów i nieuczciwej konkurencji. Ponadto w sferach przemysłowych zauważono, że przy dostawach wyraźnie pomijane są **firmy mające dobre podstawy finansowe,** znane **z solidności a przedewszystkiem polskie.** W tych samych kołach wytworzyło się przekonanie, że w intrygach prym wiodą przedsiębiorstwa żydowskie, chcące w ten sposób utorować sobie drogę do dostaw. Tak jest n. p. w Bydgoszczy i miastach okolicznych, gdzie dostawy do instytucyj państwowych otrzymują żydzi z krzywdą dla przedsiębiorstw polskich.

Sprawą tą winna się zająć przedewszystkiem **Najwyższa Izba Kontroli** i stwierdzić, czy naprawdę istnieją takie „czarne listy", tworzone na podstawie donosów i intryg przedsiębiorców-żydów i zapobiec hegemonji tych ostatnich w zakresie dostaw i robót dla instytucyj rządowych.

ZNIESIENIE INSTYTUCJI „INFORMATORÓW" PODATKOWYCH.

Ministerstwo Skarbu wydało podległym władzom skarbowym zarządzenie, na mocy którego **uchyliło** wszelkie przepisy instrukcji podatkowej z dnia 31 grudnia 1934 r., **dotyczące posługiwania się dla wymiaru podatków informacjami t. zw. osób, obeznanych ze stosunkami gospodarczemi płatników".**

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby w tych wszystkich wypadkach, gdy instrukcja podatkowa uprawnia lub nakazuje zasięganie w postępowaniu wymiarowem lub odwoławczem opinji wymienionych wyżej osób — urzędy i izby skarbowe powoływały w tym celu **wyłącznie biegłych, wyznaczonych przez instytucje samorządu gospodarczego** (Izby Przemysłowo-Handlowe, Rzemieślnicze i Rolnicze) i **zawodowego** (Izby Adwokackie i Lekarskie).

Przełamywanie oporu karteli.

We środę w godzinach południowych, nadeszło z Banku Cukrownictwa polecenie do wszystkich kupców na prowincji, sprzedawania cukru po ustalonej przez rząd cenie 1 zł. za kilogram. W związku z tem w Krakowie, **można było już w godzinach popołudniowych otrzymać cukier we wszystkich prawie sklepach spożywczych w mieście, po nowej, zniżonej cenie.** Wczoraj też weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu, ustalające nową hurtowną cenę cukru dla rynku wewnętrznego. Cena ta wynosi 57.50 zł. za 100 kg. białego kryształu wszelkich rodzajów i gatunków loco stacja odbiorcza wraz z opakowaniem i opłatą na Fundusz Pracy. W cenie tej nie mieści się podatek spożywczy, który na mocy dekretu z 27 listopada b. r. obniżony został z 43.50 na 37 zł. od 100 kg.

Obecna obniżka ceny cukru jest **trzecią skolei od r. 1932.** Zniżki te zredukowały cenę cukru łącznie o 65 gr. na kg. Dla województw wschodnich i południowo-wschodnich obniżka ostatnia ma być jeszcze większa, dzięki zmianie systemu obliczania kosztów przewozu. Podobnie i co do węgla, obniżka będzie dla kresów wschodnich wydatniejsza dzięki odpowiednim zmianom w taryfie kolejowej. Obniżenie ceny cukru nastąpiło nie bez oporu kartelu cukrowego.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa zniżenia ceny węgla. Hurtownicy w dalszym ciągu porozumiewają się dopiero z zarządami kopalń i — o ile idzie o Kraków, nadal wstrzymują się z wykonywaniem dostaw węgla dla klijentów. Należy zaznaczyć, iż wysuwane przez sprzedawców obawy, iż kopalnie skasują udzielane im dotychczas rabaty, są bezpodstawne, gdyż rozporządzenie ministra przemysłu, ustalające nowy cennik węglowy przewiduje, że wszelkie ustalone przez Polską Konwencję Węglową rabaty dla nabywców, winny być nadal stosowane do cen podanych w cenniku.

W ub. wtorek uzgodniono między ministerstwem przemysłu i handlu a **przemysłem papierniczym** akcje nowej obniżki cen papieru. Obniżką zostały objęte wszystkie gatunki cennika papieru w ilości ponad 400, przyczem efektywna obniżka w poszczególnych gatunkach waha się **od 9 do około 20 procent.** W szczególności przemysł papierniczy zapewnił zorganizowanie akcji interwencyjnej, w celu doprowadzenia **do obniżki cen gotowych zeszytów w detalu dla konsumenta,** conajmniej od 20 do 25 proc. ostatnich cen.

—o°o—

Komisja rewizyjna Zakładu Ubezp. Społecznych.

Minister opieki społecznej powołał Tymczasową Komisję rewizyjną zakładu ubezpieczeń społecznych. Przewodniczącym tej komisji jest p. **Gustaw Simon,** b. kierownik ministerstwa pracy i opieki społ., jego zastępcą p. **Marjan Klott,** główny inspektor pracy. Pozatem w skład komisji wchodzą przedstawiciele organizacyj zawodowych i izb przemysłowo handlowych. Izbę przemysłowo-handlową w Krakowie reprezentuje **p. Stanisław Burtan,** radca Izby.

—ooOoo—

Zakaz wywozu banknotów czeskich.

Ukazało się zarządzenie czechosłowackiego Banku Narodowego **o zakazie wywozu zagranicę banknotów czechosłowackich od 50 koron** w górę i ograniczeniu wywozu banknotów drobniejszych i bilonu **tylko dla obrotów turystycznych.** Zarządzenie to zmierza do zapobieżenia **przemycania banknotów czeskosłowackich** zagranicę w celach spekulacyjnych. Po wydaniu rozporządzenia banknoty od 50 kor. w górę, które znajdować się będą zagranicą, uważane będą za przemycone.

Termin konwersji długów rolniczych upływa.

Niewielka ilość zawartych układów.

Z dniem 31 b. m. upływa ostatni termin zawierania przez rolników układów konwersyjnych na Bank Akceptacyjny. Termin ten ustalony był dekretem z 24. października ub. roku a dotyczył konwersji długów rolniczych zaciągniętych przed dniem 1. lipca 1932, w instytucjach finansowych, jak w bankach Rolnym i Gosp. Krajowego, w bankach spółdzielczych i komunalnych kasach oszczędności. Konwersja długów zapomocą Banku Akceptacyjnego nie osiągnęła dotychczas naogół tych rozmiarów, jakich się spodziewano. Według ostatniego sprawozdania, wszystkie przez Bank Akceptacyjny do dnia 15. listopada zatwierdzone układy obejmują sumę wynoszącą **niewiele ponad ćwierć miljarda złotych,** podczas gdy zadłużenie ogółu drobnego rolnictwa (poniżej 50 hektarów ziemi) oceniane jest na więcej niż pół miljarda. Na małą ilość zawartych układów konwersyjnych wpłynęła z jednej strony **nieznajomość przepisów** ze strony rolników a także **utrudnienia,** stawiane przez instytucje finansowe przy przeprowadzaniu konwersyj. Niektóre n. p. kasy komunalne żądają nietylko zabezpieczenia hipotecznego, ale jeszcze **i weksli z żyrantami.** Ponadto okazuje się, że w niektórych dzielnicach, kredyt rolniczy **był raczej kredytem prywatnym** niż pobieranym z instytucyj kredytu zorganizowanego. W odniesieniu zaś do długów prywatnych rolnictwa obowiązują jak wiadomo inne przepisy, w szczególności moratorjum ogłoszone w jesieni bież. roku.

Hodowla zwierząt futerkowych zwolniona od podatków.

Min. skarbu zarządziło, że fermy hodujące zwierzęta futerkowe jak lisy srebrzyste, nutrje, szopy i norki **zwolnione zostały do 31 grudnia 1936 od obowiązku płacenia podatku obrotowego oraz wykupienia świadectw przemysłowych.**

Należy nadmienić, że Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu zamierza zorganizować w styczniu specjalny **kurs hodowli zwierząt futerkowych.** Komitet zwrócił się już z odnośnym projektem do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Miejscem kursu byłaby Warszawa, a trwałby on około tygodnia. Obok wykładów teoretycznych, uczestnicy kursu odbywaliby zajęcia praktyczne, jak np. ściąganie skórek, zaprawianie ich do sprzedaży i t. p., następnie zwiedziliby warszawskie i okoliczne garbarnie, królikarnie, hodowle dzikich zwierząt futerkowych i t. p. Urządzenie kursu projektuje Komitet **wyłącznie tylko dla instruktorów hodowlanych Izb Rolniczych, hodowców oraz młodzieży akademickiej,** interesującej się temi zagadnieniami.

Władze skarbowe muszą liczyć się z obrotem przedsiębiorstw

Ulgi przy wykupnie świadectw.

Ministerstwo skarbu zarządziło, iż podania o ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych winny być załatwiane stopniowo w miarę ich wpływu do urzędów skarbowych. Pod żadnym pozorem nie należy gromadzić podań zwlekać z ich załatwieniem. Przy ich rozpatrywaniu mają być wzięte pod uwagę **warunki egzystencji przedsiębiorstwa, wysokość osiąganych obrotów,** oraz **wysokość ciążących na przedsiębiorstwie zaległości podatkowych.** — Przedsiębiorstwom uruchomionym w roku 1935 i 1936 mogą być przyznane ulgi w postaci niższej kategorji świadectw, niż to przewidują obowiązujące przepisy.

OPŁATY OD UWIERZYTELNIENIA DOKUMENTÓW.

Min. spraw wewnętrznych wyjaśniło w okólniku co następuje: Czynność uwierzytelnienia dokumentu podlega opłacie stemplowej w kwocie 1 zł. 50 gr. za każdą klauzulę uwierzytelniającą, w jaką dany dokument zaopatrzono w toku instancji administracyjnej. Niezależnie od opłaty za samą czynność uwierzytelniającą, podlega opłacie na ogólnych zasadach, t. j. w wysokości 5 zł., podanie o dokonanie tej czynności, przy tem obojętne jest, czy się zgłasza podanie na piśmie, czy też ustnie do protokołu. Tak, czy inaczej, ślad czynności, której treścią jest uwierzytelnienie, musi być zawsze przez władzę uwierzytelniającą odpowiednio zaznaczony i znaleźć wyraz w aktach sprawy.

Podanie do starosty, w którem jest prośba o uwierzytelnienie dokumentów w toku instancji administracyjnej, t. j. przez starostę, wojewodę i ministr. spraw wewnętrznych, podlega opłacie 5 zł. jednorazowo.

Jeżeli interesant zwraca się o uwierzytelnienie oddzielnie do starosty, poczem, uzyskawszy je, ponawia prośbę u wojewody i tak dalej, aż do M. S. Wewn., — wówczas obowiązany jest wnieść opłatę 5 zł. od każdego ze złożonych podań.

Przy stosowaniu opłat **ma zastosowanie prawo ubogich.**

Bojowiec Maluca oskarża O. U. N.

„Nacjonaliści szkodzą sprawie ukraińskiej“.

Po wznowieniu posiedzenia w dniu 3-go b. m. składa dalsze swe wyjaśnienia osk. Maluca. Mówi on o **sprawie zabójstwa dyr. Babija.** Stwierdził, **że Myhal wiedział** o planie zamachu, **i dał polecenia.**

Na pytanie prok. Rudnickiego **w sprawie transportowania ludzi przez granicę** oskarżony odpowiada, iż sprawą Maciejki **zajął się sam,** pozatem nie wie jak się to odbywało.

Zabójstwa Kowalikówny dokonali członkowie O.U.N.

Na dalsze pytania prok. **Żeleńskiego** oskarżony wyjaśnia, że od Maciejki dowiedział się, iż był on meldowany w Warszawie **jako Włodzimierz Olszański.** Co do rewolweru, Maciejko mówił oskarżonemu, **iż rzucił go w jakiejś bramie czy do Wisły.**

Na pytanie obrońcy Szłapaka, co przekonało oskarżonego o konieczności złożenia dopiero dziś swego wyjaśnienia, skarżony podaje, **że metody stosowane przez O. U. N. uważa za niewskazane,** przedewszystkiem **dla dobra narodu ukraińskiego, ponieważ doprowadziły one do tego, że strzelano nietylko do Polaków, ale również i do swoich ludzi.** Tak zastrzelono dyr. Babija, a ostatnio oskarżony dowiedział się, że zastrzelono **Marję Kowalikównę,** należący do organizacji, bezpośrednią współpracowniczkę, przez dłuższy okres czasu oskarżonego, **który miał o niej jak najlepszą opinję.** W fakcie tym oskarżony widzi skutek tego zaślepienia w metodach stosowanych tylko dlatego, że jest chwilowy efekt, sprawiający wrażenie bez uwzględnienia i zastanowienia się, czy przynosi to korzyści społeczeństwu ukraińskiemu wogóle, a tembardziej organizacji. O. U. N.

Na dalsze pytania obr. Szłapaka oskarżony wyjaśnia, iż jest przekonany, **że zabójstwa Kowalikówny dokonali członkowie O. U. N.**

Maluca uważa się za człowieka skończonego.

Adw. Szłapak zapytuje, o jakich faktach oskarżony dowiedział się w toku śledztwa, które potwierdziły jego wątpliwości, że postępowanie i metody działalności O. U. N. **są szkodliwe dla narodu ukraińskiego.**

Oskarżony wyjaśna, że jeszcze przed aresztowaniem **miał wątpliwości co do działalności bojowej O. U. N.** fakty, o których dowiedział się podczas śledztwa, miały znaczenie drugorzędne dla motywów jego przyznania się. Obecnie zdaje sobie sprawę, że **załamał się** i zeznając brał na siebie odpowiedzialność za cierpienia wielu ludzi, obciążając ich. **Nie mówi tego, aby się usprawiedliwić, gdyż nie ma dla niego usprawiedliwienia.** Uważam siebie — mówi oskarżony, **za człowieka skończonego.** Nie życzyłbym nikomu, aby miał takie przejścia psychiczne, jakie ja przeżyłem. Dlatego też pragnę zwrócić uwagę, aby, ci których organizowałem i namawiałem do pracy rozważyli dokładnie me słowa i zastanowiwszy się jak najszybciej **zdali sobie sprawę z tego, jak mają postępować, aby nie doprowadzić się do takiego stanu i do tych przejść, jakie stały się udziałem moim i wielu innych oskarżonych.** Nie przyczynią się oni w niczem sprawie ukraińskiej, a **przeciwnie zaszkodzą przedewszystkiem sobie samym, tak, jak my.** — Podtrzymywanie tej atmosfery uniemożliwi przeprowadzenie wśród większości społeczeństwa ukraińskiego tych myśli, które choć obecnie nie są efektowne, **są jednak trwałe.**

Na pytanie adw. Szłapaka czy w czasie swej przynależności do O. U. N. i udziału w naradach krajowej egzekutywy, oskarżony zaznaczył swe odmienne stanowisko co do taktyki organizacji i krajowej egzekutywy, oskarżony wyjaśnia, że w tym wypadku **przyznaje się jeszcze raz do winy.** Mimo, że posiadał pewne wątpliwości nie podnosił ich, niemniej jednak podczas swych czynności organizacyjnych **przyczynił się w dużym stopniu do złagodzenia metod działania.**

Hasłem O.U.N. była rewolucja.

Następnie oskarżony mówi o programie, jaki wyłuszczał mu Gabrusewicz. **Punktem** wyjściowym programu O. U. N. **jest negatywne ustosunkowanie się do wszystkich.** Jedyna droga do przeprowadzenia likwidacji okupacji **jest droga rewolucji nacjonalistycznej.** Przygotowana ona ma być **drogą rewolucyjnego wrzenia** a więc propagowania haseł antypolskich, antysemickich itd. Nastrój ten należało podtrzymać, **aby zamienił się w spontaniczny wybuch.** Mowa tam była o wystąpieniach **nietylko przeciwko Polsce, ale przeciwko wszystkim partjom**

Konowalec miał zastrzeżenia co do metod O.U.N.!?

Na pytanie adw. Horbowego, dlaczego nie wybrał programu Undo, a wstąpił do O. U. N. **oskarżony nie umie odpowiedzieć,** dodaje przytem, że rozmawiając w Pradze z Konowalcem **usłyszał od niego również wątpliwości co do pewnych metod O. U. N.,** a zatem krytyczne dziś nastawienie oskarżonego Malucy do tej **organizacji nie jest odosobnione.** Adw. Horbowyj zapytuje następnie oskarżonego o wygląd Konowalca a prokurator wnosi o okazanie oskarżonemu fotografji Konowalca.

Oskarżony Maluca, któremu okazano fotografję **poznaje Konowalca.** Konferencje z nim w Pradze odbył w mieszkaniu Martyńca.

Na 4-ch okazanych mu fotografjach Maciejki, w tem jedna policyjna, a trzy powiększone grupowe,

oskarżony kategorycznie rozpoznaje Maciejkę.

Na tem zakończone zostały trwające kilka godzin wyjaśnienia osk. Malucy.

Rozsadzenie więźniów.

Po przerwie przewodniczący stwierdza, że od 7 oskarżonych, a mianowicie od Bandery, **Łebeda,** Kłymyszyna, Podhajnego, Raka, Czor**nija** i Karpyńca **wpłynęła** obecnie prośba do zarządu więzienia, aby przywrócony został stan poprzedni, **to jest osadzenie ich z powrotem w celach pojedynczych.** W związku z tem przewodniczący uwzględniając ponownie prośbę oskarżonych, **zarządza osadzenie ich w celach pojedynczych,** natomiast osk. Czornij winien pozostawać w celi ogólnej zgodnie z zaleceniem lekarskiem. Pozatem przewodniczący oznajmia, iż o zeznaniach Malucy zawiadomi pozostałych oskarżonych na następnem posiedzeniu Sądu.

Św. Łączyński dementuje oświadczenie Spolskiego o biciu.

Zkolei staje przed sądem wezwany w związku z wczorajszemi zeznaniami świadka Jarosława Spolskiego świadek **Wojciech Łączyński,** naczelnik więzienia w Krakowie. — Świadek kategorycznie zaprzecza, **by kiedykolwiek miał miejsce fakt pobicia Spolskiego i by kiedykolwiek świadek pozostawał sam na sam ze Spolskim.**

Po zakończeniu konfrontacji zgodnie z wnioskiem prokuratora, Sąd postanawia przesłać do prokuratury odpis zeznań św. Spolskiego, jako fałszywych.

Następnie zeznawał św. **Dugiełło,** komisarz policji śledczej we Lwowie.

Prokurator poucza obrońców.

Po zbadaniu św. Dugiełły prok. **Żeleński** m. in. złożył następujące oświadczenie: Wysoki Sąd raczy być świadkiem apelu, z jakim zwracam się do obrony. Niech do tej sprawy panowie obrońcy **nie wnoszą elementów politycznych. Niech nie rozdrażniają tej atmosfery.** To nie jest proces zwrócony **przeciwko społeczeństwu ukraińskiemu.** My tutaj oskarżamy tylko określonych ludzi i tylko określoną organizację, która, jak to słyszeliśmy od samych podsądnych, jest nieszczęściem społeczeństwa ukraińskiego. Powtarzam, to nie jest proces polityczny, **to jest proces tylko i wyłącznie o zabójstwo min. Pierackiego i o udział w O. U. N.** i my, jako oskarżyciele, a tembardziej przecież Sąd w tych i tylko w tych rozmiarach rozprawę chcemy utrzymać. Przeto nie są właściwe, nie są pożądane i nie są, panie obrońco, na miejscu ostrzeżenia, prośby, czy przynęty, że może przyjść odprężenie, jeżeli Sąd poweźmie tu takie, czy inne incydentalne postanowienia“

Adw. Hankiewicz zgłasza wkońcu wniosek, aby z powodu przypadającego na dzień jutrzejszy święta ukraińskiego Sąd przerwał rozprawę do czwartku rano.

Uwzględniając prośbę obrońcy, przewodniczący o godz. 19.30 zarządził przerwę do dnia **5 b. m.**

WYROK W OSTATNIM TYGODNIU B. R.

Warszawa, 4. 12 (Telef.) Przewodniczący trybunału w procesie morderców min. Pierackiego, sędzia Posemkiewicz liczy się z tem, że postępowanie dowodowe zakończy do 21 **grudnia** i że wyrok zapadnie w ostatnim tygodniu tego roku.

NIE WOLNO POTRĄCAĆ SKŁADEK KOLEJARZOM.

Warszawa, 4. 12. (Telef.) Ministerstwo Komunikacji zarządziło, by od 1 grudnia **zaniechano potrącania pracownikom kolejowym jakichkolwiek składek na rzecz organizacyj społecznych.** Zabroniono przeprowadzania wśród kolejarzy zbiórek pieniężnych, sprzedawania **wydawnictw, książek lub obrazów.**

Francja i Anglia opracowują projekt porozumienia

Londyn, 4. 12. (PAT.) Rozmowy paryskie **pomiędzy ekspertami francuskimi i angielskimi rozwijają się** — jak donosi Reuter — **pomyślnie.** Różnice poglądów **nie posiadają charakteru zasadniczego.** Zostały zresztą znacznie złagodzone w czasie rozmów, które, jak przypuszczają, **zostaną zakończone w końcu tygodnia.** Nieścisłemi są pogłoski, jakoby podstawą dyskusji ekspertów **były poważne terytorjalne ustępstwa na rzecz Włoch.** Eksperci **opracowywali** w dalszym ciągu propozycje **komitetu** 5-ciu, które co do wielu punktów **były niejasne.** Przewidywały one **ustąpienie Włochom Ogadenu, udzielając im jednocześnie poważnych korzyści** gospodarczych.

———ooOoo———

Obniżka emerytur „prywatnych“.

Warszawa, 4. 12 (Telef.) Dzisiejszy „Dziennik Ustaw“ przynosi dekret bardzo ważny dla emerytów prywatnych. Dekret obniża te emerytury. Osoby prawne, wykonujące zastępczo ubezpieczenia emerytalne swoich pracowników mogą **za** zgodą władz nadzorczych obniżyć emerytury w granicach **od 10 do 60 proc.** — Obniżka przy emeryturach od 100 do 200 zł. może wynosić **10 proc.,** do 300 zł. — **15 proc.,** do 400 zł. — **20 proc.,** do 600 zł. — **25 proc.,** od 600 do 800 zł. — **30 proc.,** a do **60 proc.** przy emeryturach powyżej 2.000 zł.

Bilans Banku Poskiego na trzecią dekadę.

Warszawa, 4. 12. (Telef.). Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę listopada wykazał wzrost zapasu złota o **800.000 zł. do 442.800.000** zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o **500.000** zł. do 18.500.000 zł. Obieg banknotów zwiększył się o **65.800.000** zł. i wynosił na ultimo listopada 1.034.200.000 zł. Pokrycie złotem wynosiło 41.47 **proc.,** przekraczało zatem normę statutową o blisko 12 procent.

ODSETKI USTAWOWE OBNIŻONE DO 8 PROCENT.

Warszawa, 4. 12. (Telef.). „Dziennik Ustaw Rzplitej“ przynosi rozporządzenie o obniżeniu **obciążeń daninami komunalnemi** i innych zmianach **w finansach komunalnych.** Pozatem „Dz. Ustaw“ przynosi dekret o obniżeniu odsetek ustawowych **do 8 proc.,** oraz dekret o premjowaniu **pojazdów mechanicznych.**

ODSETKI OD KREDYTÓW HIPOT. ZNIŻONE DO 5 PROC.

Warszawa, 4. 12. (Telef.). „Dziennik Ustaw“ ogłasza dekret obniżający o 1 proc. odestki od kredytów hipotecznych, podlegających moratorjum. Zamiast **6 proc.** odestki wynosić będą **5 proc. Dekret wchodzi** w życie z dniem ogłoszenia. Ogłoszono także dekret Prezydenta, na mocy którego wstrzymuje się na okres 2 i pół lat, począwszy od raty płatnej w styczniu 1936 roku spłatę rat kapitałowych płatnych na rzecz towarzystw kredytowych miejskich.

WSPÓLNOTA INTERESÓW ZAPŁACI 50 TYS. ZŁ.

Warszawa. (Telef.). Dziś skończyła się w sądzie kartelowym rozprawa z odwołania się do sądu Wspólnoty Interesów od nałożonej nań grzywny w wysokości **100.000** zł. przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu za niezgłoszenie umowy kartelowej. Sąd oddalił odwołanie się Wspólnoty Interesów, zarządzenie ministra zatwierdził, obniżył tylko grzywnę do **50.000** zł.

RZĄD ROZWIĄŻE 44 KARTELE.

Warszawa, 4 grudnia (Telf.) Minister przemysłu i handlu postanowił rozwiązać dalszych **44 karteli,** w tem kartele przemysłowe i handlowe z grupy papierniczej, naftowej, mineralnej, metalowo-przetwórczej i żelaznej.

Warszawa, 4. 12. (Telef.) Kartel żelaza nie godzi **się** na wprowadzoną obniżkę cen.

„Panowie tu nie folwark“.

Warszawa 4 grudnia (Telef.) Na zjeździe Związku Izb i Organizacyj Rolniczych rozegrało się zajście, które wywołało liczne komentarze. Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych przedstawia przebieg zajścia następująco: W czasie zgłaszania kandydatur do zarządu Zw. Izb i Organizacyj Rolniczych przedstawiciel drobnych rolników Sobczyk oświadczył przewodniczącemu sen. Fudakowskiemu, **że rezygnuje z kandydatury.** Przewodniczący nie przyjął tego oświadczenia do wiadomości. Wtedy przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa dyrektor departamentu **Rudnicki** rzucił w stronę prezydjum uwagę; **P. Sobczyk rezygnuje.** Na to sen. Fudakowski podniesionym głosem **zawołał** do przedstawiciela Ministerstwa: **Ja przewodniczę. Jak pan dyrektor zajmie moje miejsce, to pan będzie prowadził obrady. Dopóki ja przewodniczę, ja odpowiadam za obrady.**

Wystąpienie sen. Fudakowskiego **było mocno oklaskiwane przez ziemian.** Ton, w jakim zwrócił się sen. Fudakowski do delegata Ministerstwa Rolnictwa wywołał reakcję ze strony drobnych rolników. Słychać **było okrzyki: „Panowie, tu nie folwark!“**

GRUPY POSELSKIE W SEJMIE.

Warszawa, 4. 12. (Telef.) Na **porządku** dziennym jutrzejszego posiedzenia Sejmu **znajdzie** się rządowy projekt o kredytach **dodatkowych** na rok 1934/35. Podwyższa on **wydatki** o **15.056.092 zł.**

Sejm będzie musiał dokonać jutro **wyboru** dwu komisyj, mianowicie **budżetowej i zagranicznej.** Nie jest wykluczone, że **procedura wyboru** komisji potoczy się **szybko, gdyż w międzyczasie** potworzyły się już **organizacje grupowe.** Jest np. **grupa rolnicza,** t. zw. **grupa świata pracy.** Osobna grupa wyrosła z **posłów** wielkopolskich.

B. AMBASADOR FILIPOWICZ U PREM. KOŚCIAŁKOWSKIEGO.

Warszawa, 4 grudnia (Telef.) **Premjer** Kościałkowski przyjął w tych dniach **na** półtoragodzinnej rozmowie **b. amb. Filipowicza oraz Ant. Plutyńskiego,** zwolenników wielkich prac publicznych. **Konferencja ta** w kołach politycznych wywołała liczne komentarze, bowiem grupa p. Filipowicza, **mianowicie** Liga Odrodzenia **Gospodarczego** Polski występuje przeciwko programowi deflacyjnemu b. min. Matuszewskiego.

OLPIŃSKI ARESZTOWANY W WIEDNIU.

Warszawa, 4. 12. (Telef.). Głośny **Stefan Olpiński** został przed paru dniami aresztowany w Wiedniu, ponieważ stwierdzono, że przedłużenie jego paszportu, wystawionego w Berlinie **jest sfałszowane.** Olpiński oświadczył, że przybył do Wiednia **z polecenia niemieckich kół oficjalnych,** celem wykonania w Wiedniu rozmaitych **funkcyj.** Władze śledcze **zażądały** informacji od **władz berlińskich** i **doniosły** władzom polskim o aresztowaniu Olpińskiego, prosząc o udzielenie dat, **dotyczących przeszłości aresztowanego.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4. 12. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 89.83, Holandja 360.15, Kopenhaga 117.25, Londyn 26.23, Nowy Jork 5.31, Oslo 131.80, Paryż 35 Praga 21.97, Szwajcarja 172, Sztokholm 135.20. Berlin 213.45. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Prywatnie dolar 5.32, rubel złoty 4.78, dolar złoty 9.00, marka niemiecka 163, funt szterlingów 26.23.

Pożyczki: Stabilizacyjna 62.50, premjowa dolarowa 52.70, konwersyjna 64, dolarowa 77.75, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 96, Cukier 33.50, Ostrowiec 18.50, Starachowice 31.25, Haberbusch 33.

Dla pożyczek państwowych tendencja mocniejsza, dla listów zastawnych niejednolita, dla akcyj utrzymana. Dillonowska 93.75, śląska 71, Warszawy 69.50.

——:000:——

Warszawa, 4. 12. (Telef.) **Powstała nowa** spółka teatralna pod nazwą Zjednoczenie Aktorów ze Stefanem Jaraczem na czele, która prowadzić będzie teatr „Ateneum“.

Warszawa, 4 grudnia (Telef.). **Według pogłosek Andrzej Strug wycofał się z masonerji.**

Po zamknięciu kroniki.

Obrady nad projektem krypty dla zwłok śp. marsz. Piłsudskiego.

Kraków, 4. 12. (PAT.) W dniu dzisiejszym na Wawelu odbyło się posiedzenie **Komisji ekspertów w sprawie budowy krypty dla ś. p. marsz. Piłsudskiego,** pod wieżą srebrnych dzwonów Katedry wawelskiej. Posiedzeniu przewodniczył red. Stpiczyński. Wzięli w niem **udział ks. kanonik Domasik, prof. Szyszko-Bohusz, arch. Mączyński, konserwator Treter, prof. Jastrzębowski** i inni. Na wstępie przewodniczący oświadczył między innemi, że w związku z budową krypty zajść może potrzeba **odnowienia** wieży srebrnych dzwonów, koszta tej **renowacji** gotów jest ponieść Naczelny Komitet uczczenia pamięci Marszałka. Prof. Szyszko-Bohusz przedstawił komisji projekt **urządzenia krypty.** Projekt przewiduje zbudowanie **w podziemiu** przed kryptą, rozległego przedsionka, do którego **prowadzić będą schody z zewnątrz.** Pozatem krypta będzie miała **wewnętrzne połączenie z grobami królewskiemi.** Następnie komisja dokonała oględzin partji podziemi, **związanych** z przyszłemi pracami. Komisja postanowiła przedłożyć projekt prof. Szyszko-Bohusza do zatwierdzenia Naczelnemu Komitetowi, **p. Prezydentowi Rzplitej** i **Ks. Metropolicie Sapieże.**

AXEL RUDOLF. 44

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

Nawet nie spojrzała na Szronowskiego i zwracając się do całkiem zmieszanego captain Grogana, rzekła:

— Sir, muszę to sprostować, nie jestem uwięziona. Przed kilkoma miesiącami czcigodny uwolnił mnie z rąk bandytów. Właściwie odkupił mnie. To było w Chinach Środkowych. Z dobrej woli udałam się z całą karawaną tutaj, do Rongbuku. Gdybym chciała stąd odejść, z pewnością niktby mnie zatrzymywał. Nieprawdą też jest, że zostałam zamknięta w świątyni Kangmi. Sama prosiłam o to, gdy się dowiedziałam, o przybyciu cudzoziemców, bo nie chciałam, żeby ktoś mnie zobaczył.

— Tak?!... A to indywiduum? — zawołał Szronowski z wściekłością i wskazał na Uyo-Go: — Przecież napadł panią w tem świętem, niedostępnem miejscu!... A może i to nieprawda?

Krystyna Groniecka zarumieniła się nieco i spuściła oczy:

— Tak, napadł mnie — odpowiedziała cichym głosem: Bardzo dziękuję za wstawiennictwo... Rzeczywiście pan postąpił bardzo szlachetnie... — Raptem podniosła oczy i dodała wyniośle zwracając się do Szronowskiego: — Zresztą i bez pańskiej pomocy dałabym sobie radę.

Yuo-Go pochylił się nad starcem, który przysłuchiwał się w milczeniu. Nie rozumiał treści rozmowy i dlatego był mocno niezadowolony.

— Co oni mają do gadania? — szepnął mu do ucha. — Tu tylko Kang-Po z Rongbuku ma głos!... Jego wola rozstrzyga!... Powiedz, świątobliwy ostatnie słowo jak ukarać świętokradcę?

Kang-Po przerwał ledwo dostrzegalnym ruchem głowy i nie zwracając żadnej uwagi na zuchwalca, który zhańbił najbardziej czczoną świątynię boga Kangmi, powiedział do kierownika wyprawy:

— W życiu każda wina dzieli się na dwie części, jak woda w potoku, opływająca skałę z dwóch stron. Niech idzie w niepamięć, bo i tu dwóch zawiniło. Nie zmienię tego, co powiedziałem. Rongbuk da wam tyle ludzi, ilu potrzebujecie, by wejść w krainę bogów.

Wszyscy członkowie wyprawy rozchmurzyli się i odetchnęli z ulgą.

— Damned! — wyrwało się któremuś.

Po twarzy Captaina przebiegł nerwowy skurcz.

Ten łysy starzec okazał się nietylko mędrcem, lecz i porządnym człowiekiem.

W ciągu ostatnich dziesięciu minut Grogan miał obrzydliwe uczucie, że grunt usuwa mu się pod nogami.

Zatarg, oziębienie i tak niepewnych stosunków! A w następstwie — cofnięcie pozwolenia, załamanie się ekspedycji, stracone długie lata żmudnych przygotowań, poszły na marne pieniądze zebrane z takim trudem. I żadnych widoków, że coś się może zmienić.

Z góry przewidywał odpowiedź, jaką otrzymałby od władz w Dardżylingu, gdyby się zwrócił z prośbą o interwencję.

Gubernator wzruszyłby ramionami i rzekł:

— Nie, my dear, na to nic nie poradzę. Świętokradztwo!... Przecież pan wie, jak surowo karzemy tego rodzaju przestępstwa tu, w Indjach. Trzeba było uważać na tego Polaka...

I raptem Kang-Po potraktował tę głupią historję zadziwiająco pobłażliwie, nieomal wspaniałomyślnie.

Najchętniej uścisnąłby mocno dłoń starcowi, lecz uprzytomnił sobie w porę, że ten odruch dżentelmena mógł być uważany za obraźliwą poufałość w stosunku do wysokiego dostojnika lub przynajmniej za nieprzyzwoite wykroczenie przeciw etykiecie Rongbuku. Wobec tego poprzestał na uroczystym ukłonie i na kilku słowach podziękowania.

Potem z oficjalną powagą zwrócił się do Krystyny Gronieckiej:

— Jeśli dobrze zrozumiałem, pani przebywa tu z własnej woli i nie ma zamiaru wyjechać z klasztoru. All right. Nie widzę żadnego powodu, abym miał nie uszanować życzenia pani, madam... A pan, mister Szronowski!.. — gniewnem okiem spojrzał na Polaka:

— Czy pan zdaje sobie sprawę, co pan zrobił?

— To, co na mojem miejscu zrobiłby każdy dżentelmen, captain!

— Ach, tak?!... — Twarz Grogana oblała się gęstym rumieńcem. Zmieszał się, potargał szpakowaty wąs i zapytał już nie tak ostro: — Poco było wchodzić do świątyni, do której wstęp jest wzbroniony? Że się pan wmieszał... dobrze, zgadzam się! Ale czy nie wystarczyło, powiedzmy stanąć na progu i zawołać, albo przylecieć do nas?...

— Wątpię, czy pan rozumowałby tak spokojnie, captain, gdyby widział, że taki bronzowy szubrawiec napastuje kobietę, którą pan kocha...

Raptem uciął, poczerwieniał jak Grogan i do krwi przygryzł wargę. Bał się spojrzeć w tę stronę, gdzie stała Krystyna Groniecka, ale czuł na sobie jej zimny, pogardliwe zdziwiony wzrok, który mu sprawiał ostry fizyczny ból.

Captain Grogan parskał i prychał jak foka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru V.
ul. Bonarka 18.
Sygn. V. Km. 1491/35.
Dnia 30 listopada 1935.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru V. w Krakowie, Piotr Bill, mający kancelarję przy ul. Bonarka L. 18, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 stycznia 1936 r. o godz. 9.15 w sali Nr. 32 w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej 13, na wniosek wierzyciela egzekwującego Leopolda Matznera, kupca w Krakowie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, połowy nieruchomości lwh. 38 ks. grt. kat. Kraków, Dz. Dębniki objętej, dłużniczki Marji z Malostów Adamskiej własnej, położonej jednym frontem przy ul. Wasilewskiego, zaś drugim frontem przy ul. Puławskiego.

Powyższa nieruchomość składa się z parceli gruntowej t. j. ogrodu z altaną i z parceli budowlanej, o łącznym obszarze 23 ar. 22 m. kw. czyli 645.60 sążni.

Na parceli budowlanej stoi dom murowany, częścią parterowy, częścią jednopiętrowy z poddaszem, kryty częścią papą, częścią dachówką, a częścią blachą cynkową, obejmujący 4 hale fabryczne i 12 ubikacyj mieszkalnych wraz z przynależnościami. — Nieruchomość ta jest skanalizowaną i posiada instalację elektryczną i wodociągową. — W ogrodzie znajduje się 14 drzew owocowych i krzewy. — Na podwórzu znajdują się 2 małe drewniane szopy. — Cała powyższa nieruchomość jest ogrodzona płotem drewnianym.

Dla nieruchomości tej, prowadzona jest księga gruntowa przy Sądzie okręgowym w Krakowie.

Cała powyższa nieruchomość oszacowaną została na sumę 98.140 zł. Mająca być sprzedaną na licytacji połowa tej nieruchomości należąca do dłużniczki Marji z Malostów Adamskiej, oszacowaną została na sumę 41.710 zł. — Cena wywołania wynosi 31.282 zł. 50 gr. Wadjum wynosi 4.171 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej Nr. 13, sala Nr. 32.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VI.
ul. Morawskiego 10.
dnia 30 listopada 1935.
Sygn. VI. Km. 1842/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, Rew. VI. Mgr. Ludwik Sęk, mający kancelarję w Krakowie ul. Morawskiego 10, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 grudnia 1935 o godzinie 10-tej w Krakowie przy ul. Powiśle 12 odbędzie się licytacyjna sprzedaż ruchomości, składających się z garderoby damskiej, męskiej, z urządzenia domowego i innych.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości wyżej wymienione można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI.
(—) Mgr. Ludwik Sęk.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
dnia 30 listopada 1935 r.
Sygn. I. Km. 304/35.

Obwieszczenie

W dniu 20 grudnia 1935 r. o godzinie 10-tej sprzedane będą w Krakowie przy ul. Brackiej 4, w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości: urządzenie domowe, fortepian, obrazy, kilimy, dywany perskie, gramofon, futra, naczynia srebrne i kryształowe i inne ruchomości, które ocenione będą w czasie licytacji (Art. 588 § 2 kpc.). Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 10-tej.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
(—) Mikosz Władysław.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferks.